

# GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

NIEDZIELA 12 LUTEGO 1950 ROKU

Nr 43 (1324)

## Pomyślny start do realizacji Planu 6-letniego

### Przemysł państwowy wykonał w styczniu plany produkcyjne — z poważnymi nadwyżkami

WARSZAWA (PAP). — Przemysł państwowy w styczniu br., pierwszym miesiącu Planu 6-letniego — wykonał plany produkcji najważniejszych artykułów z poważnymi nadwyżkami, pomimo, że plany te w stosunku do roku ub. zostały w wielu wypadkach poważnie podniesione.

Wykonanie planu produkcyjnego na styczeń br. w poszczególnych gałęziach przemysłu, przedstawia się w/g ilości następująco:

**PRZEMYSŁ WĘGLOWY** wykonał plan wydobycia węgla kamiennego w 102,6 proc. Na pierwszym miejscu pod względem przekroczenia planu znajdują się Zjednoczenia: bytomskie, rudzkie, zabrskie, jaworzniśkie - mikołowski i rybnickie.

**ENERGETYKA** wykonała plan produkcyjny w 106 proc. Elektrownie ciepłe przekroczyły założenia planu o 5,3 proc., Elektrownie wodne zaś o 30,5 proc. W realizacji planu wyróżniły się zjednoczenia: górnośląskie, dolnośląskie i bydgosko-toruńskie. W porównaniu z analogicznym okresem roku 1949 produkcja elektrowni zawodowych wzrosła o 18 proc.

**PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY** — wykonał w 105 proc. plan produkcji przędzy bawełnianej i tkanin bawełnianych, w 108 proc. plan produkcji przędzy wełnianej, w 108 proc. plan produkcji tkanin wełnianych wykończonych, w 101 proc. — tkanin jedwabnych gotowych oraz w 105 proc. plan produkcji wyrobów dzianych.

**PRZEMYSŁ PAPIERNICZY** wykonał plan produkcji papieru w 105 proc.

**PRZEMYSŁ SKÓRZANY** przekroczył o 14 proc. plan produkcji skóry podszewkowej oraz o 6 proc. plan produkcji obuwia skózanego.

**PRZEMYSŁ MOTORYZACYJNY** przekroczył o 10 proc. przewidzianą planem cyfrę produkcji ciągników oraz o 86 proc. plan produkcji samochodów ciężarowych.

**PRZEMYSŁ MASZYNOWY** wykonał 112 proc. planu produkcji łożysk traktorowych, 220 proc. — kołpaczek konnych, 108 proc. — narzędzi chirurgicznych, 109 proc. gazomierzy, 105 proc. — wodomierzy, 103 proc. siewników konnych oraz 101 proc. planu produkcji mikroskopów.

**PRZEMYSŁ ELEKTROTECHNICZNY** wykonał 101 proc. planu

produkcji aparatów elektrycznych, 112 proc. planu produkcji wyrobów telekomunikacyjnych oraz 104 proc. planu produkcji żarówek oświetleniowych.

Plany produkcyjne przekroczyły również bardzo poważnie **WSZYSTKIE BRANŻE PRZEMYSŁU ROLNEGO I SPOŻYWCZEGO**. M. in. przemysł cukierniczy przekroczył plan produkcji cukierków o 5 proc.,

czekolady i kakao — o 7 proc. oraz pieczywa cukierniczego — o 8 proc.

**PRZEMYSŁ SUROGATÓW KAWY I NAMIASTEK SPOŻYWCZYCH** wykonał w 110 proc. plan produkcji budyni i pulchników oraz w 105 proc. plan produkcji surrogatów kawy i cykorii. W produkcji drożdży przekroczone plan o 6 proc.

**PRZEMYSŁ TŁUSZCZOWY** wykonał 109 proc. planu produkcji oleju rafinowanego, w 105 proc. — margaryny, w 102 proc. — mydeł oraz w 104 proc. — proszku do prania.

**PRZEMYSŁ FERMENTACYJNY** zaplanowaną produkcję piwa przekroczył o 16 proc., wina zaś o 5 proc.

**POLSKI MONOPOL TYTONIOWY** wykonał plan produkcji papierosów w 103 proc., cygar — w 104 proc. i tytoniu — w 103 proc.

Przekroczone poza tym o 75 proc. plan produkcji drożdży pokarmowych i o 15 proc. plan produkcji butanolu.

Wykonano lub przekroczyły plany produkcji najważniejszych artykułów również przemysły: chemiczny, mineralny, hutniczy, drzewny i poligraficzny.

## KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej do KC PZPR

Komitet Centralny PZPR otrzymał od KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej depezę następującej treści:  
Droży Towarzysze!  
W imieniu KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej oraz mas pracujących naszego kraju wyrażamy Wam serdeczną wdzięczność za udział w naszej żalobie

i za przysłanie delegacji w związku ze zgonem najbliższego współbojownika Georgi Dymitrowa — towarzysza Wasyla Kolarowa, wybitnego działacza międzynarodowego ruchu robotniczego, naszego ukochanego prezesa Rady Ministrów i członka Biura Politycznego KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej.

## Plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Łodzi

W dniu onegdajszym w lokalu własnym przy ul. Kopernika 8 odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego PZPR.  
Na posiedzenie przybył członek KC PZPR tow. Mateusz Oksa oraz członek Wydziału Organizacyjnego KC PZPR tow. Skonecki.  
Referat na temat realizacji uchwał III Plenum KC PZPR wygłosił sekretarz K. W. tow. Witold Sienkiewicz.  
Referat o sytuacji na odcinku spółdzielczości produkcyjnej i o dalszych zadaniach Partii w tej dziedzinie wygłosił sekretarz K. W. tow. Władysław Nieśmiałek.

W dyskusji zabrali głos tow. tow.: Suski, Bok, Figura, Lisek, Morawski, Pomykała, Michalkiewicz, Dunia kowa, Lewandowski, Kubiński, Tomasz, Szafranski, Kuliński, Banaś, Sienkiewicz, Klusek, Glinicki, Pacholczyk, Kwiatek, Kusiaś, Olczak. W dyskusji zabrał także głos tow. Mateusz Oks. Podsumował dyskusję I sekretarz KW i KŁ tow. Władysław Dworakowski.  
Po omówieniu spraw organizacyjnych została jednomyślnie przyjęta rezolucja.

## Planowy skup zboża rozwija się pomyślnie na terenie całego kraju

WARSZAWA (PAP). — Planowe formy skupu zboża, wprowadzone przed kilkoma tygodniami w celu uprzedkowania tej dziedziny handlu, stopniowo przynoszą coraz lepsze rezultaty, szczególnie na terenach o przewadze chłopów mało i średniorolnych.  
Najlepiej w styczniu wykonały plan woj. krakowskie i rzeszowskie. Systematycznie od szeregu dni wy-

konywane są i przekraczane dzienne plany dostaw zboża w woj. lubelskim i warszawskim. Nastąpiło również wyraźne ożywienie podaży w woj. poznańskim i białostockim.  
Doświadczenia powiatu tarnowskiego i kilku innych powiatów, w których planowy skup zboża rozwijał się pomyślnie od pierwszych dni, wzbogacone nowymi, jeszcze doskonalszymi metodami organizacji skupu, stopniowo upowszechniane są w różnych województwach.

W woj. poznańskim, które w pierwszym miesiącu planowego skupu zboża dostarczyło kilkadziesiąt tysięcy ton pszenicy, jęczmienia i żyta, plan przekroczyły powiaty: Zielona Góra, Sulęcina, Koscin, Chodzież, Wolsztyn, Rzepin i Gubin. W granicach od 90 do 100 proc. wykonały plan do staw powiaty: Kalisz, Oborniki, Wschowa i Kępno.

Wiadomości o nadchodzących dostawach zboża radzieckiego już w pierwszych dniach odbiły się na przyspieszeniu sprzedaży zboża. Sygnalizowane są wypadki sprzedaży znacznych ilości zboża przez bogaczy wiejskich, m. in. w woj. poznańskim.

O istnieniu bardzo jeszcze poważnych nadwyżek zboża świadczą ożywiona praca prywatnych młynów go spodarskich, które w wielu miejscowościach pracują na trzy zmiany, do konając przemiału dla indywidualnych gospodarstw wiejskich.

## Brutalny napad policji francuskiej na redakcję dziennika „Liberte”

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą, że 10 bm. policja francuska wtargnęła do lokalu redakcji dziennika komunistycznego „Liberte” w Lille, usiłując zająć afiszę potępiającą okrucieństwa korpusu „kspedy cyngno i domagającą się zakończenia wojny z Wietnamem.

Kilku redaktorów zostało ciężko pobitych przez policję, 7 zaś aresztowano. Jednego z aresztowanych redaktorów „Liberte” policja była jeszcze w samochodzie policyjnym.

Wskutek stanowczej postawy per sonelu redakcyjnego oraz pomocy otoczących mieszkańców, policja zmuszona była wycofać się z lokalu redakcji. Bezoszczędnie potem zaczęły napływać do redakcji dziennika delegacje robotników z wyrazami sympatii i solidarności. Robotnicy przystąpili do natychmiastowego rozklejania afiszów, które aresztowała policja. Aresztowani dziennikarze zostali zwolnieni w godzinach wieczornych.

## Apel zarządu „Caritas” do społeczeństwa

Rząd zapewnia dalszą pomoc instytucji charytatywnej  
Wczorajszy „Dziennik Łódzki” opublikował apel zarządu „Caritas” do społeczeństwa, w którym m. in. czytamy:  
Tymczasowy zarząd zrzeszenia „Caritas” zwraca się do całego społeczeństwa z gorącym apelem o materialne poparcie, umożliwiające realizację wskazanych przez miłość bliźniego celów.  
Czuwać będziemy, aby praca całej „Caritas” opierała się na zasadach prawdziwej życzliwości i miłości bliźniego, pelenia wszelki protekcjonizm i stronniczość.  
Rząd Polski Ludowej, rozumiejąc i doceniając społeczne znaczenie takiej akcji, przekazał nowemu zarządowi zrzeszenia „Caritas” pierwszą dotację pieniężną, zapewniając dalszą pomoc.

Jednak główną bazę materiałną zrzeszenia mają w dalszym ciągu stanowić dołtrołownie ofiary społeczeństwa, rozumiejącego praktyczny i ideowy sens istnienia „Caritas”.  
Ofiary prosimy kierować do Zarządu Centralnego „Caritas”, mieszczącego się w Warszawie, przy ul. Aljondy 19, albo też do najbliższych placówek „Caritas”.  
Odezwe podpisali członkowie prezydium zarządu „Caritas”: Ks. Antoni Lemparty — prezes, pos. Jan Frankowski — wiceprezes, Andrzej Mieczewski — sekretarz, ks. Stanisław Skórski — członek prezydium, Wanda Tuczeńska — członek prezydium.

## Naczelna Rada Spółdzielcza wytycza zadania dla samorządu spółdzielczego

WARSZAWA (PAP). — W dniu 11 bm. zakończyły się obrady Naczelnej Rady Spółdzielczej. Zasadnym ich przedmiotem było zagad-

nienie uaktywnienie samorządu spółdzielczego oraz sprawa szkolenia kadr i dalszego usprawnienia działalności gospodarczej.



## Wielka akcja w obronie pokoju

Stały Komitet Światowego Kongresu Obrońców Pokoju — wysłał delegacje do wszystkich parlamentów świata

### Oświadczenie prof. Joliot-Curie

GENEWA (PAP). — Z Paryża do nasza, że przedstawiciel Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju przeprowadził w wiażd z przewodniczącym Komitetu prof. Joliot - Curie na temat najbliższych zamierzeń Stałego Komitetu w dziedzinie popularyzacji i organizacji akcji pokojowej.

**PYTANIE:** Na ostatnim zebraniu w Rzymie Stały Komitet Światowego Kongresu Obrońców Pokoju postanowił przedłożyć parlamentom całego świata propozycje, zmierzające do utrwalenia i zapewnienia pokoju. Co uczyniono i zamierza się uczynić w tej mierze?

**ODPOWIEDZ:** Postanowienie to dało początek wielkiej akcji propagandowej, która rozwija się w różnych krajach w różnej formie. W

więcej niż 50 krajach świata propozycje Komitetu poddane zostaną pod zatwierdzenie ludności, a następnie przedstawione parlamentom i ciałom samorządowym. Akcja tego rodzaju odbywa się obecnie w licznych krajach Ameryki Łacińskiej, Bliższego Wschodu, we Francji, Włoszech, Australii, Kanadzie i w wielu innych krajach. Tysiące członków rad miejskich we Włoszech i Francji poparły propozycje pokojowe, opracowane przez Stały Komitet Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

**PYTANIE:** Jakże to były propozycje pokojowe?

**ODPOWIEDZ:** Propozycje pokojowe dotyczą następujących spraw: 1) zaprzestania wyścigu zbrojeń, redukcji budżetów wojskowych i

zmniejszenia stanu liczebnego wojsk, 2) zakazu broni atomowej, 3) zaniechania wojen interwencyjnych, w szczególności w Indonezji, na Malajach i w Wietnamie, 4) zaprzestania represji przeciwko zwolennikom pokoju na całym świecie, 5) zaprzestania „wojny nerwów” i zawarcia paktu pokoju między wielkimi mocarstwami.

**PYTANIE:** Czy te propozycje przedłożono już niektórym parlamentom?

**ODPOWIEDZ:** Według posiadanych przez mnie wiadomości przedłożono je parlamentowi Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz parlamentowi rumuńskiemu, przy czym oba te parlamenty zobowiązały się jednogłośnie do poparcia tych propozycji.

## Zbrodnicze antypolskie intrygi twórców agresywnego paktu atlantyckiego

### Zeznania szpiega Robineau skompromitowały mocodawców wywiadu francuskiego

SZCZECIN (PAP). — Zeznając w piątym dniu rozprawy przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Szczecinie Andre Robineau przyznał, że wywiad agresywny uprawiany przez niego i innych agentów wywiadu francuskiego w Polsce, prowadzony był dla państw „paktu atlantyckiego”. Oświadczenie to złożone zostało podczas ujawniania niektórych materiałów szpiegowskich, uzyskanych przez Robineau lub na jego zlecenie.

### Volksdeutsche, SS-mani i „kapo” protegowani b. „dwójkarza” Klimczaka

Świadek WŁADYSŁAW CHMIELNICKI był prezesem koła dawnego Związku b. Więźniów Politycznych wówczas, kiedy Klimczak został wybrany na przewodniczącego Komisji Weryfikacyjnej. Od tego czasu weryfikacja poczęła szwankować, tak, że pod koniec 1948 r. musiano przeprowadzić ponowną weryfikację, po zostawiając z przeszło 500 członków koła tylko 175. Wśród usunię-

### Osk. Pielacki wciągnął do haniebnej pracy szpiegowskiej pracowników kolejowych

Świadek WACŁAW ROMACKI — kolejarz, rozpoznaje na ławie oskarżonych Pielackiego, który go wciągnął do pracy szpiegowskiej. Romacki był nadzorcą ruchu i w związku z tym Pielacki żądał od niego wykazów transportów wojskowych, które wpisywano do oddzielnej książki. Również na jego żądanie Romacki dostarczył planu pewnego węzła kolejowego. Pielacki przyznał się Ro-

zyskaniu ich oświadczył świadkowi, że współpracuje z wywiadem przy konsultacji francuskim i powiadał Antonowiczowi, żeby milczał, bo inaczej może być „sprzątnięty”.

Przy innej sposobności Pielacki wyciągał od świadka dane, dotyczące jednostki wojskowej, do której szedł transport — informacje o czołgach i o oficerze, który konwojował ten transport. Kiedy Antonowicz powiedział Pielackiemu, że śpięszy się, bo musi nasmarować parowóz do nowej jazdy, Pielacki powiedział mu, żeby się nie spieszył, bo parowóz może pojechać i nie nasmarowany.

Świadek JAN MIZGER pracował w jednym biurze w Dyrekcji Lasów Państwowych razem z oskarżonym. Blausteinem vel Borkowskim i wiedział, że Blaustein jeździł do konsulatu francuskiego do Szczecina. W czasie jednej z rozmów Blaustein przyznał się, że pracuje w wywiadzie francuskim i zaproponował Mizgerowi współpracę.

Kiedy pewnego dnia świadek został delegowany do nadleśnictwa w celu dokonania tam pomiarów, Blaustein polecił mu zdobyć plany położonego nie opodal lotniska, dając mu wskazówki, aby plan ten sporządził według mapy wiszącej w biurze katastralnym. Blaustein lubił pić wódkę i parę razy przywiózł ze Szczecina francuskie papierosy. Jako mierniczy, Blaustein mógł poru-

zać się na terenie całej Dyrekcji Lasów Państwowych.

Na tym kończy się przesłuchanie świadków, po czym sąd uznaje za ujawniony szereg dokumentów znajdujących się w aktach sprawy.

Z kolei nastąpiła KONFRONTACJA OSKARŻONYCH: PIELACKIEGO I ROBINEAU, podczas której prokurator okazał oskarżonemu Franeczowi kartkę z wykazami lotnisk, znalezioną przy Pielackim.

**PROKURATOR:** — Czy kartka ta jest pisana przez oskarżonego?

**ROBINEAU:** — Tak.

**PROKURATOR:** — Jakiego rodzaju były te informacje?

**ROBINEAU:** — To były informacje wojskowe.

**PROKURATOR:** — Oskarżony powiedział, że był to wywiad agresywny. Co oskarżony uważa za wywiad agresywny?

**ROBINEAU:** — Jest to wywiad wojskowy.

**PROKURATOR:** — Dla czyich celów robiony był ten wywiad?

**ROBINEAU:** — Dla krajów paktu atlantyckiego.

**PROKURATOR:** — Czy na ich użytek zbierane były te informacje?

**ROBINEAU:** — Tak jest.

(Dokończenie na str. 2-ei)

# Wspaniały program budowy komunizmu

W artykule wstępnym „Prawdy”, zatytułowanym „Wspaniały program budowy komunizmu”, czytamy: Od poprzednich wyborów do Rady Najwyższej ZSRR minęły cztery lata. Był to okres wspaniałych zwycięstw. Odnosił je naród radziecki na wszystkich odcinkach budownictwa gospodarczego i kulturalnego. Twórcą i organizatorem tych zwycięstw jest partia Lenina — Stalina, kierująca do jednego celu wysiłki milionów ludzi radzieckich.

Spoglądając na przebieg w ciągu czterech lat drogi, ludzie radzieccy zwracają myśl i uwagę ku wielkiemu wodzowi i nauczycielowi, towarzyszy Stalinowi. Historycznym przemówieniem towarzysza Stalina, wygłoszonym w dniu 9 lutego 1946 roku na zebraniu wyborców stalinowskiego okręgu wyborczego Moskwy, uzbroido cały nasz naród we wspaniały program budowy komunizmu.

W swym przemówieniu towarzysz Stalin uwypuklił światowo — historyczne znaczenie zwycięstwa ZSRR nad agresorami niemieckimi i japońskimi oraz wskazał źródła tego zwycięstwa. W obliczu ciężkiej próby, na jaką w dni wojny wystawione były wszystkie siły narodu, radziecki ustroj społeczny nie tylko wytrzymał swą żywotność, lecz okazał się również lepszą formą organizacji społecznej, niż jakikolwiek inny, nie radziecki ustroj społeczny. Radzieckie państwo wielonarodowe dowiodło swej potężnej siły żywotnej. Radziecki ustroj państwowy okazał się taką formą organizacji państwowej, w której kwestia narodowa i zapadnienie współpracy narodów znalazły lepsze rozwiązanie, niż w jakimkolwiek innym państwie wielonarodowym.

Co się zaś tyczy armii radzieckiej, to z ciężkich prób wojennych wyszła ona zwycięsko, jako pierwszorzędną, nowoczesną armią, posiadającą najdoskonalsze uzbrojenie, naj

bardziej doświadczone dowództwo i wysokie zalety moralne i bojowe.

Demaskując wrogów socjalizmu i zmiatając ich ze swej drogi, partia nasza, pod kierownictwem wielkiego Stalina, kroczyła niezachwianie naprzód, bez przerwy utrzymując swą pozycję siły kierowniczej. Zarówno w groźne dni wojny, jak i dziś, w okresie powojennego budownictwa pokojowego, partia była i jest kierowniczą siłą narodu radzieckiego, twórcą i organizatorem jego walk i zwycięstw.

W wygłoszonym w dniu 9 lutego przemówieniu towarzysz Stalin podkreślił, że podstawowe zadania powojennego planu pięcioletniego polegają przede wszystkim na odbudowie tych rejonów kraju, które ucierpiały wskutek napaści wroga, na osiągnięciu przedwojennego poziomu produkcji przemysłowej i rolniczej, a następnie — na znacznym przekroczeniu tego poziomu. Szczególną uwagę — mówił wówczas towarzysz Stalin — powinno się zwrócić na rozszerzenie produkcji przedmiotów masowego użytku, na podniesienie stopy życiowej mas pracujących, poprzez konsekwentną obniżkę cen wszystkich towarów. W przemówieniu swym towarzysz Stalin postawił również historyczne zadanie: dogonić i przeczłonić w najbliższej przyszłości osiągnięcia nauki krajów kapitalistycznych.

Cały naród radziecki, cały świat jest obecnie świadkiem pomyślnej realizacji tych zadań.

Już we wrześniu 1949 roku osiągnięto przedwojenny poziom produkcji przemysłowej. We wszystkich rejonach, które ucierpiały na skutek okupacji, osiągnięto przedwojenny poziom produkcji przemysłowej. W ciągu czterech lat powojennej pięcioletniej odbudowano, zbudowano i uruchomiono 5.200 wielkich państwowych przedsiębiorstw przemysłowych. W IV kwartale 1949 roku przeciętna produkcja globalna przemysłu przekroczyła o 53 proc. po-

ziom przedwojennego roku 1940. Poziom przedwojenny przekroczyły również plany globalne upraw zbożowych oraz wielu upraw technicznych.

Pomyślnie przebiega realizacja stałinowskiego planu przeobrażenia przyrody oraz trzyletniego planu rozwoju hodowli bydła.

Sytuacja materialna narodu radzieckiego stale się polepsza.

Wybitnymi osiągnięciami może się poszczycić w okresie powojennym produkująca nauka radziecka, która dała krajowi wiele cennych wynalazków.

Fakty te świadczą, że radziecki ustroj społeczny i państwowy, którego ogromna wyższość ujawniła się w całej pełni podczas wojny

odnosi w dziedzinie budownictwa gospodarczego i akcji kulturalnej wspaniałe zwycięstwa, stanowiące najlepsze dowody wyższości.

Uzbrojony we wspaniały oręż — w genialny stalinowski program stworzenia bazy gospodarczej społeczeństwa komunistycznego — naród radziecki poświęca wszystkie swe siły pokojowej pracy twórczej. Wspaniałe zwycięstwa narodu radzieckiego są dla mas pracujących krajów demokracji ludowej w Europie i Azji bodźcem do coraz to nowych osiągnięć na froncie budownictwa socjalistycznego i zagrzewają miliony ludzi na całej kuli ziemskiej do walki o pokój, demokrację i socjalizm.

# Ukazał się 27 tom dzieł Włodzimierza Lenina

MOSKWA (AR). — Na półkach księgarskich w ZSRR ukazał się 27 tom IV wydania dzieł W. Lenina, przygotowany do druku przez Instytut Marksa - Engelsa - Lenina przy KC WKP (b).

27 tom dzieł Lenina obejmuje dzieła, napisane w okresie od 21 lutego do 27 lipca 1918 roku.

W skład tomu wchodzi referaty, przemówienia i artykuły, ilustrujące działalność Lenina w dziedzinie kierownictwa partią i państwem radzieckim w okresie walki o pokój, o wycofanie się Rosji ra-

dzieckiej z wojny imperialistycznej, o wzmocnienie władzy radzieckiej, o rozwój budownictwa socjalistycznego w dni chwilowego uspokojenia bezpośrednio po zawarciu pokoju brzeskiego.

27 tom zawiera 17 nowych dokumentów, po raz pierwszy ogłoszonych drukiem. Większość tych dokumentów charakteryzuje działalność Lenina w dziele organizacji obrony republiki podczas ofensywy imperialistów niemieckich, w początkach obcej interwencji i wojny domowej.

# Rośnie ruch strajkowy w USA

W chwili obecnej zdrajcom klasy robotniczej udaje się jeszcze propagowanie, wśród najmniej świadomych klasowo robotników, hasła „harmonii klasowej”. Hasła „współpracy między robotnikami i kapitalistami”.

Do niedawna do tych najmniej świadomych robotników należeli robotnicy amerykańscy i angielscy, pozwalający prowadzić się na pastkę przez prawicowych socjalistów i reformistów związkowych — typu Bevinów, Dakinów, Greenów i Murrayów. Zbliżający się nowy kryzys gospodarczy, wzrost bezrobocia i coraz gwałtowniejszy wyzysk mas pracujących, skazujący na głód i nędzę milionowe masy amerykańskich ludzi pracy, zmusza je do podejmowania energiczniejszych i skuteczniejszych form walki z kapitalistami.

Świadczą o tym wymownie wzrost ruchu strajkowego w USA. W ciągu 10 miesięcy 1949 roku zanotowano

w Stanach Zjednoczonych 3.150 strajków z udziałem 3 milionów robotników, czyli że w tym okresie strajki objęły dwukrotnie większą liczbę robotników, niż w roku 1948.

Rok 1950 jest widownią nowych strajków. Według doniesień prasy amerykańskiej w styczniu strajkowało 225 tys. osób: górnicy, robotnicy fabryki samochodów „Chrysler”, kolejarze, elektrycy, górnicy kopalni potasowych i inni.

W styczniu br. rozpoczęli strajk górnicy kopalni węgla bitumicznego w Pensylwanii, Illinois i Zachodniej Wirginii.

Strajk ten jest właściwie dalszym ciągiem strajku, który rozpoczął się jeszcze we wrześniu ub. roku, kiedy to Lewisowi — przewodzącemu Związku Górników USA — udało się skłonić górników do powrotu do pracy na trzy dni w tygodniu. Obiecywał on wówczas, że wkrótce zosta-

nie pozytywnie załatwiona sprawa nowych umów zbiorowych.

W ciągu 6 miesięcy górnicy cierpieli wczekali na zakończenie rokowań przywódców Związku z przedsiębiorcami. Ale rokowania te nie dały żadnych wyników. Właściciele kopalni odmówili zaspokojenia wysuniętych przez robotników słusznych żądań podwyżki płac i utworzenia „funduszu emerytalno-inwalidzkiego”.

Odpowiedzią na to jest nowy strajk górników. „Bez umowy nie pracujemy” — oświadczyli uczestnicy strajku. W krótkim czasie strajk objął 90 tys. osób.

Ze ściśniętym sercem i jedynie w obliczu niebezpieczeństwa utraty autorytetu w oczach robotników, przywódca związku Lewis zgodził się na strajk.

Kiedy jednak strajk rozszerzył się na większość kopalni, Lewis, jak usiłowano spodziewać, skapitulował wobec właścicieli kopalni: zażądał od robotników, aby wrócili do pracy na trzy dni w tygodniu.

Tym razem strajkujący odmówili. Nie pomogły żadne prośby, zakłęcia i groźby „szefa związkowego”. Strajk trwa nadal — wbrew woli Lewisa.

Jak donosiła prasa, w dniu 7 lutego strajkowały 372 tysiące górników z ogólnej liczby 400 tys. członków Związku. W stanie Wirginia strajkuje dziś 120 tys. górników, w stanie Pensylwania — 100 tys., w stanie Illinois — 24 tysiące, w stanie Kentucky — 50 tys.

W styczniu br. rozpoczęli strajk robotnicy największego towarzystwa samochodowego w Stanach Zjednoczonych, „Chryslera”. W ciągu krótkiego czasu strajk ogarnął 90 tys. robotników, zatrudnionych w 27 fabrykach towarzystwa w stanach Michigan, Kalifornia, Indiana i innych. Strajk ten dotyczy interesów przeszło 100 tys. robotników pokrew-

nych gałęzi przemysłu, którzy stopniowo przylągają się do strajku.

W ciągu ostatnich 6 miesięcy robotnicy prowadzili bezskuteczne rokowania z towarzystwem „Chrysler” w sprawie zawarcia nowej umowy zbiorowej. W toku rokowań żądali podwyżki płac o 10 procent i utworzenia funduszu emerytalnego. W odpo-

wiedzi na postulaty robotników, towarzystwo zaproponowało ze swej strony warunki, zakrawające na kpinę: przedstawiciele firmy „Chrysler” zgodzili się na utworzenie funduszu emerytalnego, ale z tym zastrzeżeniem, że będą z niego korzystał robotnicy, którzy ukończyli 65 lat życia i przepracowali w fabryce nie mniej, niż 55 lat. Takim robotnikom towarzystwo zgodziło się wypłać emeryturę po 100 dolarów miesięcznie. Przedstawiciele firmy zażądali od związku podpisania umowy na 5 lat.

Warunki, proponowane przez przedsięwzięcie amerykańskich dobitnie ilustrują panujący w przedsiębiorstwach amerykańskich system pracy niewolniczej, na którego straży stoją wierni sługi burżuazji — oportunistyczni przywódcy związków.

Obok walki z ruchem strajkowym za pośrednictwem swych zamaskowanych agentów w kierownictwie związków zawodowych, kapitaliści amerykańscy stosują bezpośrednio metody dławienia strajków w drodze terroru policyjnego.

Tak np. w Gloversville (Stan Nowy Jork), gdzie strajkują od dłuższego czasu robotnicy 17 garbarni, w pierwszych dniach lutego br. policja czterokrotnie zaatakowała wystrawione przed zakładami pracy pikety strajkowe. Użyto przeciwko strajkującym gazów łzawiących. Policja pomagała specjalnie zwerbowane oddziały bojówkarzy, rekrutujących się z metów społecznych.

# Zbrodnicze antypolskie intrzygi twórców agresywnego paktu atlantyckiego zdemaskowane w piątym dniu procesu szczecińskiego

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

Następnie ujawniono szereg innych materiałów z informacjami wojskowymi, jak np. dane o szkole oficerskiej i podoficerskiej, o transportach wojskowych itp., które zebrał Pielacki i przekazał Robineau. Inne ujawnione dokumenty — to korespondencja między wicekonsulem Bardet a osk. Drouet, która według wyjaśnień oskarżonego miała dotyczyć spotkania w sprawie prywatnej.

PROKURATOR: — Czy oskarżony jest pewien, że wówczas nie doręczył żadnych informacji Bardetowi?

DROUET: — Nie przypominam sobie dokładnie, ale to jest możliwe.

**Wiele mówiący wyjątek z listu polecającego do ambasadora Francji**

Jeden z listów, pisany był przez

wicekonsula Leger do ambasady Republiki Francuskiej w Warszawie. Z listu tego odczytano następujący fragment:

„Pan Gaston Drouet, inżynier radio-telegrafista, jest znany tu tejszemu konsulatu, cieszy się dobrą opinią i oddał mi wiele poważnych usług. Materiał, o którym jest mowa, składa się z instrumentów niernych, elektrycznych, bardzo cennych i prawie nie do zastąpienia, przeważnie nie sprawdzanych z Francji, które uległyby z pewnością konfiskacie przez władze polskie”.

Do ożywionej polemiki na temat PROCEDURALNE doszło między rzecznikiem oskarżenia a obrońcą Andre Robineau, kiedy prokurator postawił wniosek o dalsze-

nie do akt sprawy serwisu „Agence Europeenne de Presse” z Paryża oraz egzemplarza tygodnika francuskiego „Le Carrefour”. Materiały te wyraźnie stwierdzają, że Robineau był na służbie wywiadu francuskiego i zawierają charakterystyczne działalności innych francuskich urzędników konsularnych oraz pracowników attachatów wojskowych.

Nie opomnię przeciwko oskarżeniu na publikację prasową, adwokat Maślanko sprzeciwił się kategorycznie załączeniu tych dokumentów do akt sprawy, utrzymując, że czasopiśmie nie jest dokumentem i że artykuły prasowe, cytowane przez prokuratora, zawierają jedynie wnioski i opinie publicysty bez wskazania faktów.

Sąd po naradzie przychylił się do wniosku adwokata Maślanko i wniosek prokuratora oddalił.

wzrostem sił światowego frontu pokoju i jego poszczególne ognie, zahamować ten wzrost. Dla tego celu posługują się na przykład wicekonsulami i konsulami. Dla tego celu posługują się również w coraz większym stopniu aparatem państwowym opartym na wywiadzie, przedstawicielach przez prokuraturę, padły z ust oskarżonego Robineau słowa, które rozświetliły najjaśniejsze zakamarki tego wywiadu i kanały, prowadzące odcień bezpośrednio do podlegających do nowej wojny.

W czym interesie — zapytał prokurator oskarżonego Robineau — był urawiany wasz agresywny wywiad w Polsce?

W interesie krajów paktu atlantyckiego — brzmiała odpowiedź.

A więc na ich użytek zbierałcie wasze informacje?

Tak jest — odpowiedział Robineau.

Na sali panowała skupiona cisza. Wszyscy zrozumieli. Zrozumieli powagę sprawy, której byli świadkami. Zrozumieli, że siatka szpiegowska montowana z takim uporem przez wywiad francuski w naszym kraju, była jedną z odnog monstrualnej sieci organizacji szpiegowskich, szkodliwych, sabotażowych i dywersyjnych, którymi imperializm amerykański stara się opasać świat.

Robineau i jego szajka, która liczyła ponad 100 agentów w woj. szczecińskim, to nie była jakaś izolowana grupa, zorganizowana z własnej inicjatywy wywiadu francuskiego i na jego własny użytek. To była jedna z tajnych komórek paktu atlantyckiego, której zadaniem polegało na wygrzaniu się w zbrojny i inny organizm Polski Ludowej i tożsamość go od wewnątrz.

Różnymi drogami starają się imperialiści amerykańscy, przerażeni

nie do akt sprawy serwisu „Agence Europeenne de Presse” z Paryża oraz egzemplarza tygodnika francuskiego „Le Carrefour”. Materiały te wyraźnie stwierdzają, że Robineau był na służbie wywiadu francuskiego i zawierają charakterystyczne działalności innych francuskich urzędników konsularnych oraz pracowników attachatów wojskowych.

Nie opomnię przeciwko oskarżeniu na publikację prasową, adwokat Maślanko sprzeciwił się kategorycznie załączeniu tych dokumentów do akt sprawy, utrzymując, że czasopiśmie nie jest dokumentem i że artykuły prasowe, cytowane przez prokuratora, zawierają jedynie wnioski i opinie publicysty bez wskazania faktów.

Sąd po naradzie przychylił się do wniosku adwokata Maślanko i wniosek prokuratora oddalił.

# Za przykładem tow. Markiewki Robotnicy PZPW Nr 4 podejmują zobowiązania długofalowe

W PZPW nr 4 najpierw na apel tow. Markiewki odpowiedziały robotnice z oddziału przygotowawczego. Długofalowe zobowiązania produkcyjne podjęły 4 zespoły, liczące po 28 członków.

Zespół tow. Grębosz, podwyższając wykonanie swej bazy o 1,1 proc., wyprodukuje do 1 lipca 5.964 kg. więcej, niż przewidziano. Zespół, na którego czele stoją tow. Tużyszka i Sulewicz, podwyższając

wykonanie bazy o 1 proc. zwiększy produkcję o 483 kg. w stosunku do dotychczasowej wydajności. Zespół tow. Berk i Kantorskiej, podnosząc wydajność o 1 proc. wyprodukuje o 562 kg. więcej, niż wytworzył by według dotychczasowej wydajności. Czwarty zespół tow. tow. Dominiak i Baran, zwiększając wydajność o 1,2 proc. osiągnie do 1 lipca 651 kg. więcej, niż wyprodukował by według dotychczasowej wydajności.

BYŁA taka chwila w piątym dniu procesu szczecińskiego, kiedy wszyscy obecni na sali sądowej pojęli istotny, najgłębszy sens rozpatrywanych tu przed sądem wojskowym zbrodniczych kłopotów wywiadu francuskiego w Polsce. Przy rozpoznaniu dowodów rzeczowych, przedstawionych przez prokuraturę, padły z ust oskarżonego Robineau słowa, które rozświetliły najjaśniejsze zakamarki tego wywiadu i kanały, prowadzące odcień bezpośrednio do podlegających do nowej wojny.

W czym interesie — zapytał prokurator oskarżonego Robineau — był urawiany wasz agresywny wywiad w Polsce?

W interesie krajów paktu atlantyckiego — brzmiała odpowiedź.

A więc na ich użytek zbierałcie wasze informacje?

Tak jest — odpowiedział Robineau.

Na sali panowała skupiona cisza. Wszyscy zrozumieli. Zrozumieli powagę sprawy, której byli świadkami. Zrozumieli, że siatka szpiegowska montowana z takim uporem przez wywiad francuski w naszym kraju, była jedną z odnog monstrualnej sieci organizacji szpiegowskich, szkodliwych, sabotażowych i dywersyjnych, którymi imperializm amerykański stara się opasać świat.

Robineau i jego szajka, która liczyła ponad 100 agentów w woj. szczecińskim, to nie była jakaś izolowana grupa, zorganizowana z własnej inicjatywy wywiadu francuskiego i na jego własny użytek. To była jedna z tajnych komórek paktu atlantyckiego, której zadaniem polegało na wygrzaniu się w zbrojny i inny organizm Polski Ludowej i tożsamość go od wewnątrz.

Różnymi drogami starają się imperialiści amerykańscy, przerażeni

nie do akt sprawy serwisu „Agence Europeenne de Presse” z Paryża oraz egzemplarza tygodnika francuskiego „Le Carrefour”. Materiały te wyraźnie stwierdzają, że Robineau był na służbie wywiadu francuskiego i zawierają charakterystyczne działalności innych francuskich urzędników konsularnych oraz pracowników attachatów wojskowych.

Nie opomnię przeciwko oskarżeniu na publikację prasową, adwokat Maślanko sprzeciwił się kategorycznie załączeniu tych dokumentów do akt sprawy, utrzymując, że czasopiśmie nie jest dokumentem i że artykuły prasowe, cytowane przez prokuratora, zawierają jedynie wnioski i opinie publicysty bez wskazania faktów.

Sąd po naradzie przychylił się do wniosku adwokata Maślanko i wniosek prokuratora oddalił.

# Francja w XVI rocznicę zulfawienia puczu faszystowskiego

GENEWA (PAP). — Z Paryża donosi, że organizacje demokratyczne, które 12 lutego wzięły udział w uroczystościach z okazji XVI rocznicy zulfawienia przez francuską klasę robotniczą w lutym 1934 roku próby puczu faszystowskiego „de la Rocque’a i Chiappe’a ogłoszły do mieszkańców Paryża odezwę wzywając do masowego udziału w tradycyjnym pochodzie z placu Bastylli na plac Republiki.

Odezwą stwierdza m. in.: „Zjednoczeni tak samo, jak w roku 1934 kołmuniści, socjaliści, republikanie i wszyscy demokraci domagają się położenia kresu wojnie w Vietnamie i przygotowaniu podlegających wojen-

nych do agresywnej wojny.

Wypowiadamy walkę próbom narzucenia Francji przez imperialistów amerykańskich dyktatury de Gaulle’a.

Walcymy o rząd złożony z ludzi zdecydowanych odzyskać niezależność Francji”.

Odezwą podpisał m. in.: Powstanie Konfederacji Pracy (CGT), Związek Bojowników o Wolność i Pokój, Francuska Partia Komunistyczna, Związek Kobiet Francuskich, Republikański Związek b. Komitantów, Komitet Obrony Imiigrantów, Towarzystwo Przyjaciół Francusko-Radzieckiej i szereg innych organizacji demokratycznych.

# Zaloga PZPW Nr 31 w Zgierzcu odpowiada na apel

W dniu 8 lutego br. w PZPW Nr 31 odbyło się zebranie na tkalni Ia, IIIb, i IV, na którym tkacze z krosien kortowych podjęli następującą uchwałę:

My, tkacze z krosien kortowych, zatrudnieni w Państwowych Zakładach Przemysłu Wełnianego Nr 31 w Zgierzcu, biorąc za wzór tow. Markiewkę Wiktora, w odpowiedzi na jego apel przystępujemy do współzawodnictwa długofalowego, zobowiązujemy się w okresie od 1 lutego do 30 czerwca 1950 r. wykonać bazy akordowe z nadwyżką.

Tkacze pracujący na dwóch krosnach kortowych z tkalni IIIb zobowiązują się podwyższyć bazę akordo-

wą: 1) Szymbka Bronisław o 3 proc., 2) Nowacki Stanisław o 3 proc., 3) Miśkiewicz Wiktor o 3 proc., 4) Kurzawa Stanisław o 3 procent.

Tkacze pracujący na jednym krosnie kortowym z tkalni Ia i IV zobowiązali się również do podwyższenia bazy: Pieprzowski Jan o 2 proc., Dudka Jan o 3 proc., Rybicki Jan o 3 proc., Rosiak Józef o 2 proc., Brykła Józef o 4 proc., Busse Adolf o 4 procent, Lasota Józef o 3 proc., Urbanik Stanisław o 3 proc., Wasiak Ireneusz o 4 proc. i Piątkowski Antoni o 2 procent.

Jednocześnie wzywamy pozostałych tkaczy naszego zakładu oraz tkaczy z PZPW Nr 30 w Zgierzcu.

BYŁA taka chwila w piątym dniu procesu szczecińskiego, kiedy wszyscy obecni na sali sądowej pojęli istotny, najgłębszy sens rozpatrywanych tu przed sądem wojskowym zbrodniczych kłopotów wywiadu francuskiego w Polsce. Przy rozpoznaniu dowodów rzeczowych, przedstawionych przez prokuraturę, padły z ust oskarżonego Robineau słowa, które rozświetliły najjaśniejsze zakamarki tego wywiadu i kanały, prowadzące odcień bezpośrednio do podlegających do nowej wojny.

W czym interesie — zapytał prokurator oskarżonego Robineau — był urawiany wasz agresywny wywiad w Polsce?

W interesie krajów paktu atlantyckiego — brzmiała odpowiedź.

A więc na ich użytek zbierałcie wasze informacje?

Tak jest — odpowiedział Robineau.

Na sali panowała skupiona cisza. Wszyscy zrozumieli. Zrozumieli powagę sprawy, której byli świadkami. Zrozumieli, że siatka szpiegowska montowana z takim uporem przez wywiad francuski w naszym kraju, była jedną z odnog monstrualnej sieci organizacji szpiegowskich, szkodliwych, sabotażowych i dywersyjnych, którymi imperializm amerykański stara się opasać świat.

Robineau i jego szajka, która liczyła ponad 100 agentów w woj. szczecińskim, to nie była jakaś izolowana grupa, zorganizowana z własnej inicjatywy wywiadu francuskiego i na jego własny użytek. To była jedna z tajnych komórek paktu atlantyckiego, której zadaniem polegało na wygrzaniu się w zbrojny i inny organizm Polski Ludowej i tożsamość go od wewnątrz.

Różnymi drogami starają się imperialiści amerykańscy, przerażeni

wzrostem sił światowego frontu pokoju i jego poszczególne ognie, zahamować ten wzrost. Dla tego celu posługują się na przykład wicekonsulami i konsulami. Dla tego celu posługują się również w coraz większym stopniu aparatem państwowym opartym na wywiadzie, przedstawicielach przez prokuraturę, padły z ust oskarżonego Robineau słowa, które rozświetliły najjaśniejsze zakamarki tego wywiadu i kanały, prowadzące odcień bezpośrednio do podlegających do nowej wojny.

W czym interesie — zapytał prokurator oskarżonego Robineau — był urawiany wasz agresywny wywiad w Polsce?

W interesie krajów paktu atlantyckiego — brzmiała odpowiedź.

A więc na ich użytek zbierałcie wasze informacje?

Tak jest — odpowiedział Robineau.

Na sali panowała skupiona cisza. Wszyscy zrozumieli. Zrozumieli powagę sprawy, której byli świadkami. Zrozumieli, że siatka szpiegowska montowana z takim uporem przez wywiad francuski w naszym kraju, była jedną z odnog monstrualnej sieci organizacji szpiegowskich, szkodliwych, sabotażowych i dywersyjnych, którymi imperializm amerykański stara się opasać świat.

Robineau i jego szajka, która liczyła ponad 100 agentów w woj. szczecińskim, to nie była jakaś izolowana grupa, zorganizowana z własnej inicjatywy wywiadu francuskiego i na jego własny użytek. To była jedna z tajnych komórek paktu atlantyckiego, której zadaniem polegało na wygrzaniu się w zbrojny i inny organizm Polski Ludowej i tożsamość go od wewnątrz.

Różnymi drogami starają się imperialiści amerykańscy, przerażeni

# Ohydny mord w Portugalii Faszystowska policja zamęczyła na śmierć tow. Jose Moreira

NOWY JORK (PAP). — Korespondent Associated Press donosi z Lizbony, że policja portugalska ogłosiła komunikat, w którym twierdzi się, że jeden z przywódców Komunistycznej Partii Portugalii — Jose Moreira — popełnił samobójstwo, wyskakując z okna więziennego. W tutejszych kołach dziennikarskich odnoszą się do tej wersji z wyraź-

nym sceptycyzmem, wskazując, że ma ona zamaskować ohydny zbrodniczy mord portugalskiej, która zamęczyła na śmierć Jose Moreira w czasie „dochodzenia”. Potwierdza to o-koliczność, że taki sam los spotkał w tym samym więzieniu innego człowieka działacza komunistycznego — Bessa Ribeira.

# Nowe zarządy „Caritasu” rozpoczynają działalność we wszystkich diecezjach

BYDGOSZCZ (PAP). — We Włocławku prezesem nowego zarządu diecezjalnego „Caritas” został ks. proboszcz Stefan Kwiatkowski z Zadzusznik pow. Lipno, wiceprezesem ks. proboszcz Jan Majcher z Łowiczek, pow. Lipno i sekretarzem ob. Siedlewski, sekretarzem niższego seminarium duchownego we Włocławku.

Na zebraniu konstytucyjnym omówiono plan pracy „Caritas” na najbliższą przyszłość. Zebrani dali wy-

raz zadowoleniu, że rząd po zlikwidowaniu nadużyć zapewnił swą pomoc dla akcji charytatywnej zrzeczenia.

Również w Grudziądzu odbyło się zebranie nowego zarządu „Caritas” diecezji chełmińskiej, na którym wybrano prezesem ks. Chmurzyńskiego, proboszcza parafii Ostromecko, pow. Chłemno, wiceprezesem został lekarz weterynarii, Ludwik Śrubka z Lasina pow. Grudziądz, a sekretarzem znany działacz katolicki, ob. Chelmikowski.

BYŁA taka chwila w piątym dniu procesu szczecińskiego, kiedy wszyscy obecni na sali sądowej pojęli istotny, najgłębszy sens rozpatrywanych tu przed sądem wojskowym zbrodniczych kłopotów wywiadu francuskiego w Polsce. Przy rozpoznaniu dowodów rzeczowych, przedstawionych przez prokuraturę, padły z ust oskarżonego Robineau słowa, które rozświetliły najjaśniejsze zakamarki tego wywiadu i kanały, prowadzące odcień bezpośrednio do podlegających do nowej wojny.

W czym interesie — zapytał prokurator oskarżonego Robineau — był urawiany wasz agresywny wywiad w Polsce?

W interesie krajów paktu atlantyckiego — brzmiała odpowiedź.

A więc na ich użytek zbierałcie wasze informacje?

Tak jest — odpowiedział Robineau.

Na sali panowała skupiona cisza. Wszyscy zrozumieli. Zrozumieli powagę sprawy, której byli świadkami. Zrozumieli, że siatka szpiegowska montowana z takim uporem przez wywiad francuski w naszym kraju, była jedną z odnog monstrualnej sieci organizacji szpiegowskich, szkodliwych, sabotażowych i dywersyjnych, którymi imperializm amerykański stara się opasać świat.

Robineau i jego szajka, która liczyła ponad 100 agentów w woj. szczecińskim, to nie była jakaś izolowana grupa, zorganizowana z własnej inicjatywy wywiadu francuskiego i na jego własny użytek. To była jedna z tajnych komórek paktu atlantyckiego, której zadaniem polegało na wygrzaniu się w zbrojny i inny organizm Polski Ludowej i tożsamość go od wewnątrz.

Różnymi drogami starają się imperialiści amerykańscy, przerażeni

wzrostem sił światowego frontu pokoju i jego poszczególne ognie, zahamować ten wzrost. Dla tego celu posługują się na przykład wicekonsulami i konsulami. Dla tego celu posługują się również w coraz większym stopniu aparatem państwowym opartym na wywiadzie, przedstawicielach przez prokuraturę, padły z ust oskarżonego Robineau słowa, które rozświetliły najjaśniejsze zakamarki tego wywiadu i kanały, prowadzące odcień bezpośrednio do podlegających do nowej wojny.

W czym interesie — zapytał prokurator oskarżonego Robineau — był urawiany wasz agresywny wywiad w Polsce?

W interesie krajów paktu atlantyckiego — brzmiała odpowiedź.

A więc na ich użytek zbierałcie wasze informacje?

Tak jest — odpowiedział Robineau.

Na sali panowała skupiona cisza. Wszyscy zrozumieli. Zrozumieli powagę sprawy, której byli świadkami. Zrozumieli, że siatka szpiegowska montowana z takim uporem przez wywiad francuski w naszym kraju, była jedną z odnog monstrualnej sieci organizacji szpiegowskich, szkodliwych, sabotażowych i dywersyjnych, którymi imperializm amerykański stara się opasać świat.

Robineau i jego szajka, która liczyła ponad 100 agentów w woj. szczecińskim, to nie była jakaś izolowana grupa, zorganizowana z własnej inicjatywy wywiadu francuskiego i na jego własny użytek. To była jedna z tajnych komórek paktu atlantyckiego, której zadaniem polegało na wygrzaniu się w zbrojny i inny organizm Polski Ludowej i tożsamość go od wewnątrz.

Różnymi drogami starają się imperialiści amerykańscy, przerażeni

# Katastrofa gospodarcza Jugosławii

NOWY JORK (PAP). — Korespondent prasy amerykańskiej donosi z Belgradu, że wicepremier Jugosławii Kardel zwrócił się do ambasadora USA w Belgradzie Allena o jak najszybsze wyjednanie trzech nowych pożyczek w łącznej kwocie 36 milionów dolarów.

Prasa amerykańska wskazuje, że w roku 1949 łączna suma pożyczek, otrzymanych przez Jugosławię od USA wyniosła 31 milionów 700 tysięcy dolarów. Pisząc o nowej próbie Jugosławii, prasa amerykańska bynajmniej nie ukrywa, że mimo otrzymanych w roku ubiegłym pożyczek, sytuacja gospodarcza Jugo-

# Wysokie odznaczenia dla górników radzieckich

MOSKWA. — Około 30 tysięcy górników radzieckich otrzymało w ub. 2. mies. wysokie odznaczenia państwowe — ordery i medale, za występowanie lat i sumienną pracę. — Wśród odznaczonych znajdują się rezerwanci, technicy i inżynierowie.

# NOWE WŁADZE „CARITAS” DIECEZJI ŁÓDZKIEJ

## będą kierować się zasadami miłosierdzia chrześcijańskiego — stwierdza ksiądz dyrektor Sulwiński

Już od kilku dni, w lokalu przy ul. Gdańskiej 111 (róg Kopernika), w siedzibie „Caritas” diecezji łódzkiej, urzędują nowe władze tej instytucji.

Nowy Zarząd Diecezjalny, z księdzem Józefem Sulwińskim, proboszczem z Zelowa, obecnym dyrektorem „Caritas” w Łodzi na czele, energicznie zabrał się do pracy, by nie dopuścić do najmniejszego zahamowania działalności tej charytatywnej instytucji, lecz przeciwnie — pełnić jej pracę na nowe tory zgodne z zasadami miłosierdzia chrześcijańskiego, którym tak niegodnie sprzeniewierzyło się b. kierownictwo „Caritas”.

Już pierwsze dni pracy nowego Zarządu „Caritas” w Łodzi są świadectwem, jak szlachetna była decyzja władz, które powierzyły kierownictwo tej organizacji ludziom, cieszącym się zaufaniem wiernych i swą dotychczasową postawą dającym rękojmię, że nałożone na nich obowiązki będą wypełniać uczciwie w myśl nakazów moralności. W łódzkiej „Caritas” zapanował „nowy duch”.

go zaufania nie zawiodły. Po sprawdzeniu potrzeb ob. Górskiego przyznano mu całkowity przydział — dwie marynarki, spodnie, sweter i buty.

Zastanówmy się, jakby to było jeszcze przed kilku tygodniami? Jak wielu innych, ob. Górski spotkałby się z odpowiedzią: „nie ma”. W pełnych magazynach „Caritas” nie by się nie znalazło dla naprawdę potrzebującego pomocy, starano by się go zbycić cznymi obietnicami, aby za obow. możliwość świadczeń dla ludzi zamożnych, niegodnych ani zasługujących na pomoc — wrogów Polski Ludowej.

A oto, co mówi o działalności nowych władz łódzkiej „Caritas” ksiądz dyrektor Sulwiński:

### „Nie zwlekamy z pomocą”

— Przelamujemy szybko trudności organizacyjne, na które jako nowe władze napotkaliśmy na początku. Praca nasza rozwija się niemal z godziny na godzinę. Wezwaliśmy wszystkie oddziały „Caritas” diecezji łódzkiej do złożenia sprawozdań z działalności za rok ubiegły, i preliminarzy na rok 1950 oraz wykazu konkretnych zapotrzebowań poszczególnych oddziałów na odzież, bieliznę, lekarstwa itp. Uważamy bowiem, że zapasy w magazynach „Caritas” muszą być jak najprędzej służące najbardziej potrzebującym.

Pierwsze zapotrzebowania już napłynęły. Zgłosiły je oddziały „Caritas” z Łasku i Łęczycy, napłynęło też zapotrzebowanie z Lutomska, dotyczące pomocy dla młodzieży, przebywającej w tamtejszym internacie Ojców Salezjanów. Po dokładnym sprawdzeniu tych zapotrzebowań, pomoc będzie natychmiast udzielona.

### Lekarstwa z magazynów dla chorych

— „Nasza dotychczasowa praca — mówi dalej ksiądz Sulwiński — przekonała nas na nowo jak bardzo była konieczna kontrola działalności „Caritas”, choć dotychczas mogliśmy zapoznać się tylko z częścią olbrzymiego materiału. Chcemy tę szczegółową kontrolę dalej prowadzić, aby uniknąć w przyszłości tak bolesnych dla każdego wiernego

faktów nadużyć i niewłaściwego wykorzystania darów wiernych i dotacji państwowych.

— Magazyny nasze są zasobne — stwierdza ksiądz Sulwiński — i zapasy, znajdujące się w nich, będą cenną pomocą dla wielu potrzebujących. Musimy jednak przede wszystkim zaprowadzić porządek w tych magazynach. Znajdują się w nich na przykład wiele lekarstw, w ilości wystarczającej dla zaopatrzenia przynajmniej trzech aptek, wśród nich penicylina i wiele bardzo poszukiwanych leków zagranicznych. Wiele z nich jednak — jak to z bólem stwierdziliśmy — zbyt długo leżąc w magazynie, utraciło swą moc. Mamy na przykład około 20 milionów pastylek aspiryny, która uległa procesowi rozpadania się na proszek.

— „Nie dopuścimy do tego — wtrąca się do naszej rozmowy z księdzem dyrektorem Sulwińskim — sekretarz obecnego Zarządu „Caritas” w Łodzi, ob. Antoni Kosmała — aby te cenne lekarstwa dalej niszczyły się w magazynie. Przekazemy je szpitalom i aptekom społecznym. Zwrócimy się o pomoc do le-

karzy, aby komisyjnie określili przeznaczenie niektórych lekarstw”.

— „Po Zjeździe księży i działaczy katolickich w Warszawie — podkreśla ksiądz dyrektor Sulwiński — nabrałem głębokiego przekonania, że praca „Caritas” jest potrzebna i będzie trwać nadal, korzystając z poparcia władz i społeczeństwa. Nie trzeba dawać żadnym plotkom posłuchu i pracować.

Nasza praca charytatywna — jak to podkreślają zgodnie czynnikami rządowe — jest potrzebna i władze nie będą szczędzić pomocy dla jej dalszego prowadzenia.

— Przy tworzeniu nowego ustroju nie wolno zapominać o tych, którym dawny ustrój wyrządził krzywdy. Żaden katolik i żaden kapłan nie tylko nie może uchylać się od tych obowiązków, ale przy wypełnianiu ich winien dokładać jak największych wysiłków.

— Ja ze swej strony zakończył ksiądz dyrektor — całą duszą i całym sercem oddając się pracy na polu miłosierdzia chrześcijańskiego, któremu w pełni teraz będzie służył „Caritas”.

(ks)



## Na życzenie publiczności

Jest taka angielska anegdota: pewien londyńczyk wstępuje do restauracji, aby zjeść obiad. Kelner przynosi mu zupę, lecz gość trzyma łyżkę w dłoni i przysłuchuje się dźwiękom orkiestry, produkującej się w tym czasie w „muzyce obiadowej”. Po chwili podnosi się od stołka i podchodzi do dyrygenta:

— Halo — pyta — czy pan może coś zagrać na życzenie publiczności?

— Ależ naturalnie — uśmiecha się kapelmistrz. — A co szanowny pan sobie życzy, żebyśmy zagraли?

— Zagrajcie w karty — odpowiada londyńczyk. — Dopóki ja nie skończę obiadu.

Anegdota ta przypomina mi się w związku z ostatnim wystąpieniem Be-vina. Bevin, nieprawdaz, wiadomo: jeden z mistrzów muzyki atomowej pierwszorzędnej, można powiedzieć, smyczek od rozdzierania uszu ściana, rzępoteniem o przeważnie atomowo - bombowego obozu anglo-amerykańskiego, wróg kontroli energii atomowej, proponowanej przez Związek Radziecki i t. d. — a tu nagle w Woolrich „bierze” i powiada: „ani Związek Radziecki ani Stany Zjednoczone nie osiągnęłyby przewagi w wojnie, ponie-waż dysponują bombą atomową. W interesie całego świata leży, żeby narody zgodziły się obecnie na międzynarodową kontrolę energii atomowej”.

Rzecz jasna, że chytry Bevin zagrał nową piosenkę, licząc z życzeniami narodu angielskiego. Bądź co bądź wybory... Muzyka „bomb atomowej” nie jest zbyt popularna i raczej rzadko uszy. Więc szef Labour - Partii usi-luje grać w otwarte — jeśli chodzi o kwestję atomową — karty. Oczywiście, dopóki nie skończy obiadu, t. j. pardon - komedi wyborczej. Et.

### Miesiąc temu i dziś

W tych pierwszych dniach pracy nowych władz zgłosił się do kierownictwa „Caritas” diecezji łódzkiej, obok wielu innych ob. Marian Górski. Ob. Górski zwrócił się z pełnym zaufaniem do „Caritas” o pomoc. Obecne władze „Caritas” te-

### Zaloga PZPW Nr. 4

wzywa do współzawodnictwa międzyzakładowego

### zaloga PZPW Nr. 6

Doceniając rolę współzawodnictwa międzyzakładowego, mającego na celu podniesienie jakości i ilości produkcji poszczególnych zakładów, zaloga PZPW Nr. 4 wzywa zalogę PZPW Nr. 6 do podjęcia szlachetnej rywalizacji na rok 1950. PZPW Nr. 4 uprzednio podpisały już umowę o współzawodnictwie pracy z PZPW Nr. 8 w Częstochowie.

# Kulisy szpiegowskich knowań ujawniły prawdę Czego nas uczy proces w Szczecinie Uwagi i spostrzeżenia robotników PZPB Nr 4

Często po pracy gromadzą się w świetlicy grupki robotników, żeby pogawędzić sobie o tym, i o tym, oraz przeżyć gazetę. Od kilku dni tych czytających, stale przybywa w świetlicy PZPB Nr. 4. Nic dziwnego — ogólna ciekawość budzą wiadomości, nadchodzące o toczącym się obecnie procesie w Szczecinie. Z każdym dniem coraz bardziej odświeżają się kulisy ohydnej afery szpiegostwa zorganizowanego przez nielicznych dyplomatów francuskich w Polsce. Robotnicy wyczuwają w tej wiadomości, uważnie i pilnie. Otwierają im się oczy na wiele spraw, dotychczas trudnych do wyrozumienia. Na czym polega w istocie polityka państw imperialis-tycznych, do czego dąży w swej bezsilnej wściekłości gimacy już kapitalizm? Dlaczego rząd francuski zorganizował haniebną nagonkę na działaczy polskich we Francji? Czym wysiedlił dziesiątki polskich rodzin, tak wiele zastraszonych dla państwa i narodu francuskiego?

— Teraz widzę wyraźnie, że ta cała krzykliwa akcja urzędowa została do celu zamaskowania i odwrócenia uwagi uczciwej części społeczeństwa francuskiego od olbrzymiej afery, jaką wykryto w naszym kraju — mówi majster „Bawelnianej Czwórki”, tow. Łuszczynski. — Wydawało się Mochowi, że jeśli bi-tych z jego rozkazu Polaków, że dotychczas oszczędności. Tow. Maria Słepień zorganizuje zespół ja-kościowy, który będzie uzyskiwał 100 proc. prędkości, prędkości szkol-100 proc. prędkości, prędkości szkol-

ności nabiera w świetle procesu szczególnego znaczenia. Okazało się, że właśnie tej czułości brak je-szcze w różnych naszych zakładach pracy i instytucjach. Okazało się, że w niektórych placówkach bezkarnie działali i spiskowali wciwnicy do akcji szpiegowskiej zdradcy naszego kraju. Gdyby nie to, że władze bez-pieczności trafily na ślad tej spry-ny zorganizowanej szajki, mogli-byśmy ponieść niepowetowane stra-ty. Na przyszłość trzeba rozbroić większą czujność. Zależy to tylko od nas. Proces szczeciński powinien się stać dla nas poważną przestro-gą i nauką na przyszłość.

— Nauki płynące z procesu szcze-cińskiego są szczególnie aktualne dla członków naszych strażek prze-

cięższych — podkreśla krzakta, tow. Nowak. To oni, którym powie-rzono zadanie strzeżenia dobra pa-ństwa, powinni głęboko wziąć sobie do serca przestrogi, płynące z procesu, i naprawdę trzeźwie, bacz-nie wypełniać swe obowiązki. Wiemy dobrze, że działalność strażki przemysłowej przy wielu zakładach pozostawia jeszcze wiele do życze-nia.

Powinniśmy wszyscy poznać, jak wielką nieraz wagę, ma niepo-trzebne gadulstwo i nieopatrzone rzucanie słów „na wiatr”. Z takich właśnie słów pozostaje nic niezna-czących, szpiegdy gromadzą cenne informacje — mówi na zakończenie zastępca kierownika fikalni, tow. Fl-łipiak.

## Kobiety godnie uczczą Dzień 8 Marca Robotnice ZPOdz. Nr. 4 masowo podejmują zobowiązania

Akcja uczczenia wzmożoną pracą Dnia 8 Marca objęła ogromną wiek-kość załogi kobiecej w ZPOdz Nr. 4. Na wszystkich oddziałach szwaczki, krojczynie, instruktorce podjęły zobowiązania podniesienia wydaj-ności i jakości swej pracy oraz zmniejszenia zużycia artykułów po-mocniczych.

A więc zespół tow. Pacholskiej w krojowni bieliznianej do dnia 8 marca wytworzy 100 proc. prędko-ści, a 50 proc. podwyższy uzyskiwaną dotychczas oszczędność. Tow. Ma-ria Słepień zorganizuje zespół ja-kościowy, który będzie uzyskiwał 100 proc. prędkości, prędkości szkol-100 proc. prędkości, prędkości szkol-

Kaczyńska, zobowiązuje się poświę-cić więcej, niż dotychczas, czasu na przeszkolenie powierzonych sobie robotnic. Salowa z sali Nr. 3 tow. Sójka zaoszczędzi o 2 proc. więcej nici, niż dotychczas. Szwaczka z sa-li Nr. 15 tow. Tomczyk podnieśnie wykonanie swej bazy ze 103 do 108 proc. Tow. Janina Arendt również podnieśnie wydajność swej pracy. Praso-waczka z sali Nr. 3 tow. Zi-mniewska o 7 proc. podnieśnie wydaj-ność swej pracy. Tow. Krzysztop-ska, przyszywaczka guzików zwięks-zy wydajność o 50 proc. Tow. Ro-galska z sali Nr. 15 zobowiązała się zamiasz jednej dotychczas wykony-wanej operacji, wykonywać do 8

marca po dwie. Pracownice z pralni zobowiązują się w b. m. wyprać o 200 kg bielizny więcej, niż w ub. miesiącu. Taśmowa z sali Nr. 6 tow. Maria Witkowska postanowiła podnieść o 10 proc. wydajność swej taśmy, czyli osiągnąć 110 proc. ba-zy akordowej. Tow. Pokora wyko-nująca 128 proc. normy, podnieśnie ją o 3 proc. Pracownice umysłowe postanowiły zwiększyć liczebność fabryczne go kola Ligi Kobiet. Dwie taśmy Nr. 78 i 82 przystąpiły do współza-wodnictwa międzyzakładowego, zo-bo wyciągając się podnieść o 3 proc. wy-dajność swej pracy.

## Na Froncie WSPÓŁZAWODNICZWA PRACY Zespół tow. Szpakowskiego we współzawodnictwie długofalowym



Tow. tow. Stefan Szpakowski, Ste-fan Krauze i Władysław Mikołajewski są członkami zespołu najwyższej jako-ści w PZPW Nr. 1. Wyróżniają się oni nie tylko doskonałą jakością swej pro-dukcji i wysokim wykonaniem bazy, lecz również wielką aktywnością w podchodzeniu do wszelkiego rodzaju zagadnień oraz akcji.

Pierwszym, który w „Wetnianej Je-dynce” podjął zobowiązania na apel tow. Markiewki, był tow. Szpakowski.

Za jego przykładem zgłosił swój u-dział we współzawodnictwie długofalo-wym tow. Krauze, Mikołajewski i inni. Współzawodnictwo to rozpocze-ło się z dniem dzisiejszym. Tow. Szpa-kowski omówił już szczegółowo z członkami swego zespołu wszystkie możliwości, które należy wyzyskać, aby współzawodnictwo rozwijało się pomyślnie i dawało jak najlepsze wy-niki.

## Dzieci szkolne z Kutna piszą do robotników PZPB im. Stalina

W tych dniach do Rady Zakładowej PZPB im. Stalina wpłynął list zupeł-nie nieoczekiwany, a stanowiący mi-łą niespodziankę dla całej załogi. List napisali uczniowie klasy VII szkoły Nr. 1 w Kutnie.

„Wszystkim przodownikom pracy i racjonalizatorom z PZPB im. Stalina z okazji rozpoczęcia reali-zacji Planu 6-letniego życzymy wie-le energii i nowych pomysłów w pracy. Wiemy dobrze, że każdy metr tkaniny, wyprodukowany przed terminem, że każdy gram za-oszczędzonego surowca — to więk-sze korzyści dla państwa, to zao-

szczędzone sumy dla nas wszyst-kich. My w szkole z ciekawością czytamy o Waszej pracy, Waszych osiągnięciach. Nasi rodzice to rów-nież robotnicy, pracujący tutaj na terenie Kutna.

Pozdrawiamy Was serdecznie, że-ście Wam zadowolenia z pracy i coraz lepszych wyników w produk-cji.”

List ten jest jeszcze jednym do-wodem, że młodzież szkolna żyje tym, co się wokół niej dzieje, że uczy się od przodowników pracy, jak należy nie szczędzić wysiłków dla dobra Polski Ludowej

# NASI KORESPONDENCI

## Robotnicy Łodzi odpowiadają na apel tow. Markiewki

Zakłady nasze PZPJG Nr. 1 i in-ne przedsiębiorstwa na terenie na-szego miasta odpowiedziały na apel tow. Markiewki długoterminowymi zobowiązaniami.

Na odbytych w tych dniach zebra-niu załogi, zobowiązano się wykonać przed terminem plany produkcyjne.

Robotnicy parku maszynowego po-stanowili skrócić czas trwania remon-tów o 15 procent i możliwie zmniej-szyć postoje w tkalni, tow. Król zobo-wiązał się podnieść jakość o 1 pro-cent, a w wolnych chwilach dokształ-cić mniej wykwalifikowanych kta-czy. Tow. Smulski z oddziału przygo-

towawczego podnieśnie o 2 procent jakość w cewieniu wątki. Tow. Mi-chalski z tkalni zobowiązuje się przy-spieszyć o 2 miesiące wykonanie planu rocznego, Tow. Smyczek z far-biarni podnieśnie jakość farbowania przędzy o 1 procent i zaoszczędzi na 450 kilogramach przędzy 5 kilogra-mów barwnika. Tow. Szczęśniak z ce-rowni zobowiązuje się wzmoc czuj-ność partyjną i przyczynić się do pod-niesienia jakości na oddziale tkalni.

T. Smulski, korespondent „Głosu” z PZPJG Nr. 1.

## Robotnice PZZPP Nr 1 nie pozostają w tyle

Spośród robotników PZZPP Nr. 1 oddz. 2, jedna z pierwszych odpowie-działa na apel górnika Markiewki tow. Kazimiera Kowalska, brakarka pomocza jedwabnych, podejmując długofalowe zobowiązania produkcyj-ne. Postanowiła ona podnieść dotych-czasową produkcję dzienną o 15 proc. tj. zamiast 744 pary dziennie prze-gładać 855 par. Fakt ten najlepiej świadczy o tym, że robotnice naszych zakładów całowicie doceniają wiel-

kie znaczenie czynu, zapoczątkowa-nego przez tow. Markiewkę oraz zda-ją sobie w pełni sprawę z korzyści, jakie Państwo i klasa robotnicza uzy-ska z przedterminowego wykonania planów produkcyjnych. Wierzymy, że za przykładem tow. Kowalskiej pojdą wszystkie robotnice naszych zakładów.

Fr. Łu ak korespondent Fabryczny „Głosu” z PZZPP Nr. 1 oddz. 2

## Kulejący kurs w Zakładach im. Strzelczyka

Komitet Dzielnic Górnej-Prawej zorganizował ostatnio przy zakła-dach Mechanicznych im. J. Strzel-czyka szkolenie partyjne i stopnia.

Na kurs ten zapisało się 38 to-warzyszy, lecz już po kilku wykładach frekwencja zmalała. Towarzy-sze nasi zaczęli wykłady opuszczać, tłumacząc się brakiem czasu.

Sądząc z przebiegu wykładów

śmiem wątpić, czy chociaż połowa słuchaczy otrzyma świadectwa ukoń-czenia.

Wydaje się, że organizacja partyj-na poświęca szkoleniu zbyt mało w-agi, nie stosując się do uchwał III Plenum KC PZPR.

M. Majchrzak korespondent fabryczny „Głosu” z Zakł. Mech. im. J. Strzelczyka

## Odrodzone Wojsko Polskie jest ściśle związane z klasą robotniczą

Na zaproszenie Klubu Oficerskie-go MON im. por. Kálnowskiego w Warszawie, nasz zespół teatralny o-radz delegacja przodowników pracy udały się w ubiegłą sobotę do sto-licy. Gen. Jaroszewicz, który niedaw-no bawił u nas z odczytem, specjal-nie zainteresował się naszymi zakła-dami i wystąpił z projektem nawi-ązania kontaktu między oficerami a przodownikami pracy Staliniowskich Zakładów przemysłu bawelnianego.

od wojskowych, tłumnie zgromadzo-nych na widowni. Gospodarze następ-nie obwołali nas po Warszawie, po-kazując trasę W-Z i całą wspaniałe odbudowującą się Stolicę. Podczas poźnego przyjęcia z wielkim zainteresowaniem wysłuchiwano o-po-wiadań o naszych osiągnięciach pro-dukcyjnych.

Wycieczka do Warszawy i dwu-dniowy pobyt w Klubie Oficerskim przekonał nas jeszcze raz o tym, że Wojsko Polskie jest ściśle związane z klasą robotniczą, że oficerowie, wy-wodzący się z klasy robotniczej i pra-cującego chłopstwa, stoją twardo i zdecydowanie na straży naszej ludo-wo-demokratycznej Ojczyzny.

Marta Deredas korespondentka z PZPB im. J. Stalina

# Pomoc charytatywna winna trafić do rąk najbardziej potrzebujących

## Głos działacza katolickiego ob. Jana Bednarskiego

Do głębi serca zostałem wstrząśnięty wiadomością szeroko podaną przez radio i prasę, o rabunkowej i zbrodniczej wprost działalności „Caritas” wrocławskiego. Przeróżają mnie do głębi nadziejami popełnione przez tenże „Caritas” a już bezgranicznie obraża Zarząd, w którym znajdują się wczorajsi naganianie na roboty do Niemiec, pod ślany egzekucyjny i do niemieckich obozów koncentracyjnych, skąd jedyna droga do wolności prowadziła przez kominy pieców krematoryjnych.

I pomyśleć, że ci sami agenci gestapo w osobach p. p. Samulskich, i Paszendów dla siebie tylko widomych celów no i oczywiście, własnych korzyści, szafowali darami takiej poważnej i charytatywnej instytucji jak Caritas. Ja jako człowiek społecznie uświadomiony kategorycznie twierdzę, że źle się działo w wrocławskim Caritasie, bo czy możliwe, aby jakakolwiek instytucja dobierała zarząd z osobników o nieznanych, Jeszcze raz podkreślam, że nie. Stoję także na niezłomnym stanowisku, że Zarząd wrocławskiego „Caritasu” był bezwzględnie odpowiedzialny za fundusze i dary jakie im powierzono i jakimi dysponował a mimo to, jeśli uważał, że dyrektorzy, prezesi i wreszcie agenci gestapo mieli pierwszeństwo — ba, prawo nawet do tych funduszy i darów, to świadcząc niezmiernie jaszkrawo, że nie tylko nie dorósł do spełniania powierzonych mu zaszczytnych i cha-

rytatywnych obowiązków, ale jeśli nawet jego członkowie nie popełniali ordynarnej i brudnej kradzieży to jednak wiele tych brudów tolerowali.

Zrozumiałe więc, że taki ohydny stan rzeczy trwać wiecznie nie mógł i musiał być wykryty. Dobrze się też stało, że czynniki państwowe włączyły w te brudy i ukroczyły w końcu samowole szkodników i złodziei dobra publicznego, bo jak nam wiadomo dalsze rewizje wykazują nadużycia i w innych „Caritasach”. Na zjeździe księży patriotów i świeckich działaczy „Caritasu” gdzie zostałem zaproszony w celu wzięcia udziału w wyborze nowego Zarządu Diecezjalnego, księża patrioci z całą bezwzględnością napietnowali działalność „Caritasu” wrocławskiego. Zrozumienie i stanowisko zajęte przez księży patriotów w stosunku do spraw państwowych było bardzo zdrowe i nawskroś uczciwe.

Z konferencji księży województwa łódzkiego wyniosłem podziw i szacunek dla księży bojowników o wolność i demokrację. Po tej właśnie konferencji utwierdziłem się w przekonaniu, że w przyszłości pomoc charytatywna trafi niezawodnie do najbardziej potrzebujących i do starców nawet praktykujących i do tych, którzy walczą o wolność Polski Ludowej, a obecnie są niezdolni do zarobkowania i do tych, którzy mają liczne drobne potomstwo, a mimo to jeszcze kształcą się

na uniwersytetach, aby w przyszłości oddać swoją wiedzę, swoje zdolności i siły Ojczyźnie, aby umożliwiona ta Ojczyzna mogła swobodnie kroczyć do rozkwitu techniki, kultury i dobrobytu.

Często słyszałem pytania — jakie jest właściwe stanowisko Państwa do Kościoła. A więc po ogólnokrajowej Radzie duchowieństwa i działaczy katolickich zrzeczenia „Caritasu” w Warszawie, na której jako członek Zarządu Diecezjalnego byłem również obecny, omawiano szeroko zagadnienie uzdrowienia działalności charytatywnej w tych instytucjach, o obowiązkowej kontroli społecznej nad sumami wpływającymi a przeznaczonymi dla najuboższych. Mimo, że duża część narady była poświęcona aktualnej kwestii „Caritasu” mogłem niezłomie stwierdzić, że Rząd Polski Ludowej w trosce o dobro naszego kraju dąży z całą świadomością do unormowania stosunków z Kościołem, a jednocześnie

ze strony księży patriotów z radością wyrażałem gorące pragnienie współpracy z Rządem.

Księża wypowiadali się jasno i zrozumiale — mówili, że nie chcą stać na uboku, kiedy Warszawa podnosi się z ruin, kiedy w Polsce zachodzą olbrzymie zmiany społeczne i kiedy naród jednoczy się w jeden wielki obóz pokoju.

Podkreślali, że chcą także włączyć się do tej walki dla szczęścia pokoleń. Zapewnili, że Rząd Polski Ludowej cieszy się wielkim autorytetem wśród księży patriotów, czego niezbitym dowodem jest tożsamość narada. Wypowiedzi było bardzo wiele i tak ze strony przedstawicieli Rządu jak i kleru a wreszcie dążyły w jednym kierunku i do wspólnego celu.

**Jan Bednarski**  
Członek Zarządu Diecezjalnego „Caritas” w Łodzi

# Artyści Chin Ludowych prezentują swe dzieła



W siedzibie moskiewskiego oddziału Związku Artystów Plastyków ZSRR otwarta została wystawa współczesnej chińskiej grafiki. Wystawa cieszy się nieprzerwanie wielką frekwencją tysięcy widzów. Dzieła grafików chińskich obrazujące walkę ludu chińskiego z najazdem imperialistów — obrazujące życie codzienne i odbudowę kraju — gromadzą tysiące mieszkańców Moskwy.

Na zdjęciu — rysunki znakomitego artysty — tow. Czang Czao - ho pt.: „Starzec”, „Roznosiciel wody” i „Kwiaciarka”.

# Wędrowki po Zachodnich Niemczech

## Trizonia — kraina pozłacanej nędzy

### Bezrobocie i głód pod błichtrem luksusu. — Robotnicy bez pracy, a burżuazja hula za marshallowskie dolary. — Rewizjonistyczne zapędy „adenauerowskiej republiki” (Od specjalnego korespondenta „Głosu”)

Bonn w styczniu.

Droga z Bonn do Duesseldorfu nie trwa długo: zaledwie półtorej godziny jazdy pociągami i już jest się w Westfalii, mijając na drodze liczne osiedla i miasteczka fabryczne, lasy kominów fabrycznych, ale przeżwanie — bez dymu. Wyglądając z okna wagonu można zresztą poczynać wiele różnych i ciekawych spostrzeżeń: co byście np. powiedzieli na widok eszperonych towarowych wagonów kolejowych, na których białą farbą starannie odnowione są nazwy „stacji macierzystych” jak Breslau, Stettin, Oppeln, Beuthen, Koenigsberg? Wagony te nie przybyły bynajmniej w składzie pociągów towarowych jadących ze Wschodu: one tu były od zakofczenia winów i pozostały, aby z polecenia zachodnio-niemieckiej dyrekcji kolejowej propagować rewizjonizm na torach kolejowych. Jak mi w zaufaniu powiadał działy konduktor, dyrekcja zakazała

wypisywania na ścianach wagonów nowych faktycznych stacji ich postoju, ale z uporem poleca odnawiać dawne, choć już tak przebrzmiałe na pisy: Breslau, Beuthen, Oppeln — mają przypominać pasażerom „Kolei Związkowej” utracony „Lebensraum”.

### Rzeczywistość zdarzająca się katastrofie

Przyjechałem do Duesseldorfu, mając jeszcze w pamięci debatę o bezrobociu, której wysłuchałem poprzedniego dnia w „parlamentum” w Bonn. Nie lada trudności musi ten problem wywoływać w życiu adenauerowskiej „republiki”, skoro nawet partia bawarska, bynajmniej nie robotnicza, wielkim głosem zakłamała rząd, aby znalazł środki do zwalczania plagi, wyrażającej się na dzień 1 stycznia br. okrągłą cyfrą 1,5 miliona bezrobotnych na całym obszarze Trizonii.

„Rzeczywistość grozi szybkim przekształceniem się w katastrofę” głosił wniosek partii bawarskiej, która wespół z chrześcijańskim Centrum — CDU i CSU, obawia się jak ognia — gniewu i rozgoryczenia robotników oraz strajków — objawów, nieodłącznych towarzyszących bezrobociu, zwłaszcza zimą.

### Kontrasty luksusu i nędzy

Z dworca niedaleka droga prowadzi na Koenigsallee — główną ulicę, promienną, jak Berlin Zachodni, światłami wielkich wystaw sklepowych, przeladowanych artykułami najbardziej wyrafinowanego luksusu. Ktoś, kto by przyjechał z daleka, nie świadomy rzeczywistości zachodnio-niemieckiej, mógłby odnieść wrażenie, że ludzie tu żyją bardzo dobrze. Wrażenie o tyle słuszne, że ludźmi tymi są: wiccy handlowcy, importerzy, którzy czerpią z Planu Marshal-

la, fabrykanci, którzy popierali Hitlera, a dziś popierani są przez anglo-amerykańskich okupantów, o tyle mylnie, że ludzi tych jest garstka w porównaniu z masą niedźmie węgających ludzkość bez pracy robotników. Garstka ta wystarcza dla wypełnienia bardzo kosztownych restauracji i lokali nocnych (10 dolarów od osoby za kolację), ale nie potrafi przesłonić błichtrem złota i blaskiem brylantów tej rzeczywistości, która drzemie w milczących i ciemnych robotniczych dzielnicach miasta.

Skąd się jednak bierze obfitość w sklepach na Koenigsallee i na innych podobnych jej ulicach w miastach Niemiec Zachodnich? Nawet zbliżona do kół wielkiego kapitału „Deutsche und Wirtschafts Zeitung” traktuje ją jako objaw niezdrowy i przy pisuje jedynie strumieniowi dolarów z Planu Marshalla, który ostatecznie wyschnie w czerwcu 1952 roku, w zamian za co substancja ekonomiczna Niemiec Zachodnich przechodzi w ręce kapitalistów amerykańskich.

Minister gospodarki Ehard jest niesposobiony pesymistycznie: kapitalistyczne kół Niemiec żyją ponad stan. Miliony dolarów toną w importowanym winie, idą na przywóz materiałów angielskich, owoców południowych, przedmiotów luksusu oraz takich artykułów, które mogłyby być produkowane w Niemczech.

### Pomruki życia

Krepując lub unlemożliwiając praktyczne nawiązanie wymiany handlowej z Niemiecą Demokratyczną Republiką i krajami Europy Wschodniej, kapitaliści zaoceaniczni popułą w zachodnio-niemieckiej partnie dolarowe soki, aby je natychmiast wyciągnąć wraz z zasadniczą treścią: z kopalniami i fabrykami Zagłębia Ruhry, aby w zamian za banany, angielską wełnę i francuski szampan dostać do rąk węgiel i stal.

### Zaoceaniczna zachłanność

W kawiarni było ciepło i grała orkiestra. Dwóch kelnerów obsługiwało mój stół, choć pitem tylko kawę, ale kelnerów było więcej, niż gości. Poprosiłem o pismo. Jest dużo ilustrowanych pism i pornograficznych magazynów w Niemczech Zachodnich, zwłaszcza te ostatnie cieszą się „wolnością prasy” i dużym popytem. W ilustrowanych pismach można znaleźć niekiedy coś ciekawego, jak np.:

„natuerlich sind die Aussichten in unserem Beruf katastrophal” — widoki zarobku w naszym zawodzie są katastrofalne — mówi sfofografowany w białym kitlu lekarz Kasy Chorych, który zaraz na zdjęciu następnym występuje w mundurze tramwajarza, gdyż, jako tramwajarz, zarabia na życie w chwilach wolnych od nędznie płatnej praktyki lekarskiej.

Odrożyłem pisma. Czas było wracać do Bonn, do stolicy państewka, żyjącego nie tylko z cudzej kaski, ale i z cudzego wyrachowania. Na dworcu w Duesseldorfie, wbieczyły się grofydy bezrobotnej, wykołonej młodzieży i wyszminekowane, kilkunastoletnie dziewczęta, zaś na ścianach, obok barwnych turystycznych plakatów zwracały uwagę czerwone polityczne listy gotyczne z wielkim napisem: „Mord rabunkowy — Napad i Morderstwo!” Idąc w kierunku peronu now liczyłem machinalnie: było 16 takich ogłoszeń.

Bezrobotna młodzież — kuszące wystawy — życie nad stan i nędza — zbrodniczość: oto logiczny łańcuch, wiążący poszczególne etapy „pomocy marshallowskiej” w kraju zwanym, jak na ironię, „Wolną Republiką”.

Jan Mar

Leopold Marschak

*Do głębi serca zostałem wstrząśnięty wiadomością szeroko podaną przez radio i prasę, o rabunkowej i zbrodniczej wprost działalności „Caritasu” wrocławskiego. Przeróżają mnie do głębi nadziejami popełnione przez tenże „Caritas” a już bezgranicznie obraża Zarząd, w którym znajdują się wczorajsi naganianie na roboty do Niemiec, pod ślany egzekucyjny i do niemieckich obozów koncentracyjnych, skąd jedyna droga do wolności prowadziła przez kominy pieców krematoryjnych.*

*I pomyśleć, że ci sami agenci gestapo w osobach p. p. Samulskich, i Paszendów dla siebie tylko widomych celów no i oczywiście, własnych korzyści, szafowali darami takiej poważnej i charytatywnej instytucji jak Caritas. Ja jako człowiek społecznie uświadomiony kategorycznie twierdzę, że źle się działo w wrocławskim Caritasie, bo czy możliwe, aby jakakolwiek instytucja dobierała zarząd z osobników o nieznanych, Jeszcze raz podkreślam, że nie. Stoję także na niezłomnym stanowisku, że Zarząd wrocławskiego „Caritasu” był bezwzględnie odpowiedzialny za fundusze i dary jakie im powierzono i jakimi dysponował a mimo to, jeśli uważał, że dyrektorzy, prezesi i wreszcie agenci gestapo mieli pierwszeństwo — ba, prawo nawet do tych funduszy i darów, to świadcząc niezmiernie jaszkrawo, że nie tylko nie dorósł do spełniania powierzonych mu zaszczytnych i cha-*

*rytatywnych obowiązków, ale jeśli nawet jego członkowie nie popełniali ordynarnej i brudnej kradzieży to jednak wiele tych brudów tolerowali.*

*Zrozumiałe więc, że taki ohydny stan rzeczy trwać wiecznie nie mógł i musiał być wykryty. Dobrze się też stało, że czynniki państwowe włączyły w te brudy i ukroczyły w końcu samowole szkodników i złodziei dobra publicznego, bo jak nam wiadomo dalsze rewizje wykazują nadużycia i w innych „Caritasach”. Na zjeździe księży patriotów i świeckich działaczy „Caritasu” gdzie zostałem zaproszony w celu wzięcia udziału w wyborze nowego Zarządu Diecezjalnego, księża patrioci z całą bezwzględnością napietnowali działalność „Caritasu” wrocławskiego. Zrozumienie i stanowisko zajęte przez księży patriotów w stosunku do spraw państwowych było bardzo zdrowe i nawskroś uczciwe.*

*Z konferencji księży województwa łódzkiego wyniosłem podziw i szacunek dla księży bojowników o wolność i demokrację. Po tej właśnie konferencji utwierdziłem się w przekonaniu, że w przyszłości pomoc charytatywna trafi niezawodnie do najbardziej potrzebujących i do starców nawet praktykujących i do tych, którzy walczą o wolność Polski Ludowej, a obecnie są niezdolni do zarobkowania i do tych, którzy mają liczne drobne potomstwo, a mimo to jeszcze kształcą się*

# Zespoły dobrego czytania

## skuteczną tamą przeciw powrotnemu analfabetyzmowi

W ciągu ostatnich trzech lat związek zawodowy prowadził z rosnącym nasileniem walkę przeciwko analfabetyzmowi. W okresie tym kursy początkowego nauczania ukończyło bezmała 100.000 robotników i robotnic. Tegoroczny plan spotęgowanej ofensywy na froncie zwalczania analfabetyzmu przewiduje przeszkolenie dalszych 100.000 związkowców, co ma doprowadzić do tego, aby pod koniec 1950 r. w związkach zawodowych nie było ani jednego robotnika, który by nie umiał czytać i pisać.

Praca nad zlikwidowaniem analfabetyzmu nie może jednak ograniczyć się do organizacji kursów początkowego nauczania. Tak wąsko pojmo-

wanie zadań tej walki ze spuścizną kapitalizmu i okupacji hitlerowskiej mogłoby doprowadzić do powstania zjawiska analfabetyzmu powrotnego. Pięcioletnie kursy początkowe nauczania pozwalają uczestnikom zaledwie na zdobycie umiejętności czytania i pisanja. Ta umiejętność musi być następnie pogłębiona i rozwinęta. W przeciwnym bowiem wypadku absolutnemu kursów pozabawionym dalszej opieki grozi powolne zapomnienie zdobytej sztuki czytania i pisanja.

Na związki zawodowe spadał tedy nowy obowiązek: tworzenia tysięcy zespołów dobrego czytania, a to — aby zapobiec powrotnemu analfabety-

zmowi. Zespoły takie stanowią niejako etap wstępny, po którego przejściu będzie można ich uczestników włączyć już do kół samokształceniowych.

Decydującym warunkiem dla zapewnienia trwałej frekwencji w zespołach jest dobór odpowiedniej lektury. Musi ona odpowiadać wymogom ideologiczno-wychowawczym, a jednocześnie tematyką swą bezpośrednio interesować uczestników zespołu. I tu występują największe trudności, gdyż lektura taką na ogół nie rozporządząmy. Stawia to przed Ministerstwem Oświaty i przed naszymi spółdzielniami wydawniczymi zadanie jako najszybszego wypełnienia tej poważnej luki.

Pomocą w obecnej sytuacji może być wykorzystywanie wydawnictw „Biblioteki Żołnierza”.

Niemniej ważnym zagadnieniem jest sprawa przygotowania kadr nauczycieli przygotowanych kierowników zespołów. Są oni przysposabiani do swej roli na krótkich seminariach. Obecny jednak rozwój szkolenia nie nadąża za narastającym i szybkim wzrostem ilości zespołów dobrego czytania. Niezbędne staje się więc nasilenie tempa rekrutacji kandydatów na kierowników zespołów i rozszerzenie sieci seminariów.

W 1950 r. związki zawodowe posta nowli zorganizować 3.000 zespołów dobrego czytania. Wymagał to będzie pełnego zmobilizowania do walki o wykonanie tego planu 10.000 aktywistów ze społecznych komisji do walki z analfabetyzmem, które działają w zakładach pracy i przy Pwłatowych Radach Związków Zawodowych.

Postulat zapobiegania wtórnemu analfabetyzmowi został wysunięty na jedno z czołowych miejsc w programie pracy oświatowej związków zawodowych, „Jak największy bowiem wkład związków zawodowych w dzieło likwidacji analfabetyzmu w naszym kraju — głosi uchwała CRZZ — jest punktem honoru całego polskiego ruchu zawodowego”.

przewodniczącego kołchozu. Praca daje mu radość życia. Młody porucznik Rudnikow dotrze aż za krag polarny, by badać dla dobra nauki radzieckiej zorzę północną. Bela udzi się w dzikie góry Tiań - Szana z ekspedycją geologów, gdzie dokona cennych odkryć.

Film „Trzy spotkania” zbudowany jest z czterech nowel, z

nim ludzi z różnych środowisk pracy. Widz rozumie lepiej po o bejrzeniu tego filmu, czemu nara dy radzieckie osiagają tak wspaniałe sukcesy w każdej dziedzinie życia, dlaczego w tak szybkim tempie rośnie potęga i znaczenie państwa socjalistycznego. Rola człowieka radzieckiego, człowieka twórczej pracy, zwycięzcy z czasów wielkiej wojny,

w jedną kompozycyjnje zwartą całość. Współpracowali z nim reżyserzy — Wiesłowoł Pudowkin i Aleksander Piuszko. Nie ma chyba na świecie nikogo spośród interesujących się kinematografią, dla kogo byłoby obce nazwisko W. Pudowkina. On to bowiem zrealizował wielkie filmy: „Koniec Sankt - Petersburga”, „Matka”, „Burza nad Azją”, (ten ostatni film pojawił się znów wkrótce na naszych ekranach w wersji dźwiękowej) i „Admirał Nachimow”. W filmie „Trzy spotkania” Pudowkin opracował no wele o życiu kolchozowym. Aleksander Piuszko jest twórcą radzieckiego filmu kukielkowego i jednym z pionierów radzieckiego filmu kolorowego. Jego film kukielkowy „Nowy Guilwer” swego czasu wywołał prawdziwy wstrząs w historii sztuki filmowej, otwierając przed nią zupełnie nieznane przedtem perspektywy. W Polsce znamy go przede wszystkim jako realizatora pięknego, kolorowego filmu — bajki „Czarodziejski kwiat”.

Rolę tytułową w filmie „Trzy spotkania” kreują wybitni, a do brze nam znani artyści, jak Tamara Makarowa (pamiętam ją z „Modeli Gwardii” i „Opowiesci o prawdziwym człowieku”), Borys Czirkow („Trylogia o Marksymie”), N. Kłuczkow („Bogata narzeczona”), J. Lubiłow i inni.

„Trzy spotkania” — to piękny film o nowym człowieku, które go zrodził ustrój socjalistyczny.

gorącego patriotę, w filmie tym ukazana została w sposób niezwykle plastyczny.

„Trzy spotkania” są zbiorowym dziełem trzech wybitnych reżyserów, których nazwiska związane są nierozdzielnie z powstaniem i rozwojem radzieckiej kinematografii. Artystycznym kierownikiem filmu był Sergiusz Jutkiewicz, realizator jednego z pierwszych radzieckich filmów dźwiękowych pt. „Złote góry”, który w swoim dorobku ma tak doskonale filmy, jak „Człowiek z karabinem” i „Jakub Świerdłow”.

On to powiazał cztery nowele

**„TRZY SPOTKANIA”**  
KOLOROWY FILM  
trzech wielkich reżyserów

których każda opowiada o pracy i życiu każdego z wyżej wymienionych czterech bohaterów dramatu. Te cztery nowele łączą tworzą ideologicznie kompozycyjnje zwartą całość. Dają obraz pokojowej pracy narodu radzieckiego nad odbudową i rozbudową własnego kraju po wojnie, dają obraz wspaniałego rozwoju jego potęgi gospodarczej i kulturalnej. Reżyserzy w filmie tym ukazali nam jak gdyby przez kłó społeczeństwa radzieckiego. Cztery epizody tworzą obraz prawdziwy powojennego życia społeczeństwa radzieckiego, a pełny dzięki temu, że pokazano w

Pociąg, który mknie z Zachodu na Wschód, przejeżdża grani ce Związku Radzieckiego. Wielki afisz ze słowami — „Sprawa na sa jest sprawiedliwa” — wita powracających do domu żołnierzy i oficerów armii radzieckiej. Wśród pasażerów dostrzegamy mjr Kornijewa, sierż. Samosiejewa, lejtnanta Rudnikowa, lejtnanta Belę. Oficerowie i żołnierze z ożywieniem snują plany i omawiają perspektywy najbliższej przyszłości.

W pewnym momencie mjr. Kornijew mówi: „W miastach niemieckich spotkaliśmy aforyzmy, wyrażające tęsknotę tego narodu, wychowanego przez imperializm i kapitalizm, do małego egoistycznego szczęścia. Niemiecki burżj marzył wyłącznie o własnym szczęściu. Mitem tego egoistycznego własnego szczęścia rozpał jego wyobraźnię hitleryzm”. A w Związku Radzieckim — mówi dalej mjr Kornijew — „wszystcy pracują dla wspólnego naszego szczęścia — szczęścia całego narodu”. Ustrój radziecki — to ustrój, w którym nie ma sprzeczności między szczęściem i dobrem ogółu a szczęściem i dobrem jednostki.

Dla tego właśnie wspólnego dobra, (które daje jednocześnie szczęście osobiste) po powrocie do kraju z pól bitewnych pracować będzie mjr Kornijew, zdobywając szacunek towarzyszy i miłość kochanej dziewczyny prac przy odbudowie olbrzymia przemysłowego. „Starszina” Samosiejew wraca do rodzinnej wsi, gdzie obejmuje funkcje

Kronika Pabianic

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- Komitet PZPR
- 4 — Sekretariat
- 289 — I sekretarz
- 415 — II sekretarz
- 143 — Zarząd Miejski ZMP
- 0 — Straż Pożarna
- 6 — Kom. „Służby Polsce”
- 23 — PZPB
- 63 — Komisariat MO
- 66 — Zarząd Miejski
- 91 — Dworzec Kolejowy
- 112 — PCK
- 215 — Pogotowie PCK
- 213 — Telegraf

KINA:

Kino „POLONIA” wyświetla film produkcji polskiej pt. „Czarni Żleb”. Dla młodzieży do zwolony.

Kino „ROBOTNIK” wyświetla film produkcji polskiej pt. „Czarni Żleb”. Dla młodzieży do zwolony.

Redakcja „Głosu Pabianic”, Armii Czerwonej 19, tel. 287.

Ob.  
Dyonizy  
ma głos...



A to niespodzianka, obywatelu, z tą nagłą wiosną w lutym! W środę nie mogłem już w domu usiedzieć, gdy słońce tak pięknie przygrzało. Nie mogłem tym bardziej, bo nie miałem do kogo ust otworzyć, gdyż Pelasia nadal w Zakopanem na wczasach przebywa.

A więc jak rzekłem na dworze prawdziwa wiosna. Myślę sobie, warto było wybrać się gdzieś za miasto i popatrzeć na budzącą się do życia przyrodę. Ale jednak rozmyśliłem się, bo przecież na polach musi być teraz wielkie błoto i wybrałem się na przechadzkę właśnie do miasta.

I w mieście widać wiosnę, jaśniejszą jakość na ulicach i ludzie weselsi. Roboty kanalizacyjne przy głównej naszej arterii miejskiej wznowiono, a gazownia PZPB też słowa dotrzymała i kilku robotników kopie stwardniałą jeszcze ziemię, w poszukiwaniu uszkodzenia na linii, uszkodzenia, które wstrzymało dopływ gazu do domów fabrycznych przy ul. Czerwonej Armii 21 i 23.

Stanąłem dłużej nieco, na rogu ulicy Pułaskiego obok kiosku z gazetami i słucham co też ludzie o tej nagłej wiosnie mówią. Akurat kupują gazety robotnicy powracający z pracy, więc nadstawiam ucha, żeby też coś ciekawego usłyszeć. Jeden z nich, poważny, wąsаты prawil właśnie: „Spójrzcie jak niechlujnie wygląda ulica Czerwonej Armii na tym odcinku. Jakże tu straszne błoto. Kanalizacja poprowadzono już dawno dalej, a ziemi i gliny nie uprzętnięto. Przejść suchą nogą nie można. I to gdzie? — akurat przed Magistratem”.

Faktycznie — teraz i ja spojrzalem na wiosnę innymi oczyma. Operujące w południe słońce utworzyło u zbiegu ulic Armii Czerwonej i Pułaskiego wielkie błotne bajoro, przez które przechodzili ludzie, podciągając do góry spodnie i sukienki.

A tymczasem drugi z grupy ki robotników, młody blondynek z zadartym czupurnie nosem ciągnął.

„Nie wiem co się stało naszej karetce pogotowia. Już od kilku dni jeździ po mieście, straszac ludzi wybitymi szymbami i pogiętą karoserią. Czyżby i ona ślizgała się na tym błocie?”

„Więcej nie zdażyłem usłyszeć, gdyż jeden z grupki rozmawiających poznał mnie i ostrzegł pozostałych:

„Uwaga — to jest ten Dyonizy z „Głosu”. Nadsłuchuje co mówimy, a potem nas jeszcze opowie w gazecie!”

Rozeszliśmy się więc w dwie przeciżne strony. Na dziś miałem wrażeń dość.

Wasz Dyonizy

# Bilans działalności kulturalno-oświatowej Zw. Zawodowych

## Za mało świetlic przejawia dostateczną działalność

Na terenie Pabianic istnieje wiele zakładów pracy, wiele świetlic, w których Referat Kulturalno-Oświatowy Związków Zawodowych ma szerokie pole do popisu. Przypatrzmy się jak wyglądają z bliska prace tego Referatu.

### ŚWIETLICE

W roku 1949 istniały na terenie Pabianic i powiatu łaskiego 23 świetlice. Wszystkie one podlegają działowi Kulturalno-Oświatowemu Powiatowej Rady Zw. Zawodowych, ale brane być może pod uwagę tylko 15 świetlic. Pozostałe bowiem nie wykazały żadnej, albo prawie żadnej aktywności. Stan słaby lub niedostateczny świetlic spowodowany był brakiem odpowiedzialnych kierowników lub niedostatecznym zainteresowaniem się świetlicami przez Rady Zakładowe. Najbardziej aktywne były świetlice PZPB. Zakładów Chemicznych, Budowlanych, Fabryki „L-1”. Świetlice te posiadały koła początkowego nauczania, koła samokształceniowe, gazetki ścienne, koła muzyczne i teatralne.

### SAMOKSZTAŁCENIE I POCZĄTKOWE NAUCZANIE

Duże osiągnięcia ma dział oświatowy P.R.Z.Z. na polu początkowego nauczania. W PZPB istnieje 7 kursów, Chemiczna ma 2, „L-1” — 2, Fabryka Narzędzi, Budowlani, Papier-

nia i wiele innych po jednym. Istniały również kursy na terenie powiatu, ale opłacane przez Inspektorat Szkolny, bo kupując robotników, należących do Zw. Zawodowych, jak i rolników. Samokształcenie obejmowało przeważnie szkolenie zawodowe. W PZPB 32 słuchaczy ukończyło kurs dla majstrów tkackich. Pabianicka Fabryka Narzędzi zorganizowała Kurs Przemysłowego, który ukończyło 16 osób, a zakłady konfekcyjno-odzieżowe kurs kroju i szycia. Na uwagę zasługują również koła chemiczne i humanistyczne świetlic Zakładów Chemicznych oraz trzymiesięczny kurs nauki o Polsce Współczesnej koła Pracowników Pocztowych.

### AKCJA ARTYSTYCZNA

Akcja ta opiera się w pierwszym rzędzie na świetlicach. Obejmuje ona przede wszystkim zespoły teatralne, chóralskie i muzyczne. Zespoły teatralne posiadają świetlice PZPB, Chemicznej, „L-1”, Budowlanych, Papierni PZPB Żelów, Kolumna i PGR Dłutów. Świetlice te posiadają również zespoły chóralskie, taneczne, a PZPB, Chemiczna, „L-1”, Konfekcja, i PZPB Żelów, zespoły muzyczne. Działalność artystyczną PRZZ obejmowała również międzyświetlicowe pokazy artystyczne, których odbyło się 3 oraz organizowanie popularnych wietrzorów z autorami. W Pabianicach wie-

czory autorskie mieli Arkady Fiedler, Gustaw Morcinek i Janusz Meissner.

### PROPAGANDA MASOWA

Poważny wkład ma dział kulturalno-oświatowy PRZZ w dziedzinie kształtowania oblicza ideologicznego robotników. Wiele w tej dziedzinie działo na terenie Fabryki L-1, gdzie wygłoszone było 60 referatów, odczytów i pogadanek, na terenie PZPB — 10, Budowlanych — 10, Chemicznej i Papierni — po 6 odczytów i referatów. Nie sposób pominąć tutaj i gazetki ściennych, a także kół prelegentów. Tutaj rej wodzi świetlica PZPB i Chemicznej ze swymi kołami liczącymi po 12 osób. PZPB przodują również pod względem wydanych numerów gazetki ściennej i urządzanych wystaw gazetek. Świetlica wydała w ub. roku 12 numerów gazetki i urządziła 5 wystaw. Również poważną cyfrą 10 gazetek, zamyka się dorobek na tym polu świetlic Zakładów Chemicznych.

### AKCJA ŁACZNOŚCI

Powiatowa Rada Związków Zawodowych, realizując hasła zacieśnienia sojuszu między miastem, a wsią wysyłała poprzez poszczególne zakłady pracy ekipy łącznościowe. Część kulturalno-oświatowa była zawsze w programie pracy tych ekip bogato reprezentowana. Zakłady pracy wysyłały swoje grupy świetli-

cowe, prowadzące działalność kulturalną w czasie wyjazdu grupy łącznościowej. PZPB wysłały 5 grup, Chemiczna 6, Fabryka Narzędzi i Papiernia po jednej, Fabryka „L-1” — 2, Konfekcja — jedną. W akcji łączności brało udział wielu prelegentów, z PZPB — trzynastu, z Chemicznej i z Fabryki Narzędzi — po pięciu, z Fabryki „L-1” — dwóch, Konfekcja i Papiernia wysłały po jednym prelegencie, ale zorganizowały ogółem po 5 imprez w ramach akcji łączności. Prześięgnęły je jednak PZPB, Fabryka Narzędzi, Fabryka „L-1” i Chemiczna. PZPB zorganizowały 18 imprez, Fabryka Narzędzi — 11, Fabryka „L-1” — 10 i Chemiczna 8.

Osiągnięcia kulturalne Zw. Zawodowych są więc znaczne. Byłyby jeszcze pomyślniejsze, gdyby wszystkie świetlice były dostatecznie aktywne. Osiągnięcia te byłyby większe, gdyby

wszystkie świetlice pracowały tak, jak świetlica PZPB, Żarówka, Chemicznej czy Budowlanych.

Dział kulturalno-oświatowy Powiatowej Rady Zw. Zawodowych, robi wiele, ale praca bezczynnych świetlic nie da nigdy za dawałających wyników.

Rady Zakładowe powinny jak najprędzej zająć się tą sprawą, przydzielić świetlicom odpowiedzialnych kierowników i zainteresować się pracą. Dotyczy to specjalnie świetlic zakładów Mechaniczno-Blacharskich, Mebli Biurowych, Fabryki „Strzelczyka” i Zarządu Drogowego, które nie wykazały żadnej aktywności. Należy tutaj także świetlica Fabryki Narzędzi. Uaktywnienie tych świetlic pozwoli z pewnością na wydajniejszą pracę referatu kulturalno-oświatowego PRZZ w tym roku. (han)

## Co mówi uczeń języka rosyjskiego

44-letni ob. Różga

Świetlice PZPB zorganizowała kurs języka rosyjskiego. Na kurs ten uczęszcza 20-tu uczniów w rozpiętości wieku od lat 16 do 44.

Rozmawiamy właśnie z najstarszym z uczniów kursu ob. Leonardem Różgą.

— Co obywatela skłoniło do uczenia się języka rosyjskiego?

— Moje nieprzparte pragnienie wiedzy i wielka ochota do nauki — odpowiada poważnie ob. Różga. „Poza tym jestem entuzjastą wspaniałej literatury Radzieckiej, która pozwoli mi po nauczaniu się języka rosyjskiego na pogłębienie wiadomości o życiu naszych sojuszników”.

Ob. Różga ma lat 44 pracuje w szpitalu, jest ojcem dwójga dzieci a mimo tego jest pełen zapału do nauki i postanawia jeszcze ukończyć szkołę średnią.

— Czy obywatelowi nauka sprawia trudności?

— Bynajmniej — odpowiada ob. Różga — nauka jest dla mnie najprzyjemniejszą rozrywką i jestem szczęśliwy, że moje wielkie marzenie uczenia

się może zrealizować. Mogę to uczynić dopiero teraz dzięki opiece Polskiej Ludowej.

Ob. Różga przed wojną nie miał możliwości ukończenia nawet szkoły powszechnej. Dopiero w roku 1947 i 48 dokształcił się, kończąc szkołę podstawową.

Ob. Różga ma niewyczerpany entuzjazm w swych planach na przyszłość i jest tak pełen miłości do dziejów zapału, że niewątpliwie dopnie upragnionego celu.

Pozostali uczniowie również bardzo chętnie uczą się języka rosyjskiego. Ogólny poziom jest wysoki.

Kursy języka rosyjskiego powinny zorganizować wszystkie zakłady pracy, aby udostępnić najszerszym masom społeczeństwa poznanie życia narodów Związku Radzieckiego. (Mir)

## Komunikat Elektrowni Pabianickiej

Niniejszym zawiadamiamy się, iż w niedzielę dn. 12 bm. nie będzie prądu na Starym Mieście od godz. 8 — 15 ej.

## W Związku Radzieckim powstają miasta kolchozowe

Kolchozy radzieckie podsumowują obecnie wyniki 1949 roku i przystępują do podziału uzyskanych dochodów. W roku ubiegłym znacznie zwiększyła się ilość kolchozów-milionerów. W RSFR, na Ukrainie i Białorusi w Republikach Uzbekkiej, Gruzjińskiej i Ormiańskiej, w dalekim Tadżykistanie i w Turkmenii, istnieje już całe okręgi, w których przeciętny dochód kolchozów przekroczył milion rubli. Tak np. w okręgu Tiubińskim (Republika Tadżycka) kolchozy osiągnęły w r. 1949 dochód dwukrotnie wyższy aniżeli w roku poprzednim, a przeciętny dochód kolchozów tego okręgu przekracza 1,5 miliona rubli. Kolchoz im. Stalina w okręgu leninabadzkim (Tadżykistan) za dostarczoną państwu bawełnę, owoce, zboże i produkty hodowli bydła uzyskał 13 milionów rubli, a kolchoz im. Woroszyłowa tegoż okręgu — 10 milionów rubli dochodu.

Te ogromne dochody umożliwiają wsi radzieckiej przystąpienie do budowy miast kolchozowych. Jednym z pierwszych kolchozów, który rozpoczął budowę miasta kolchozowego, jest kolchoz im. Józefa Stalina, położony na Ukrainie (obwód chersoński). Wiosną 1949 r. kolchoznicy zwrócili się do Rady Ministrów Republiki Ukrainkiej i do KC KP (b) Ukrainy z prośbą o pomoc przy budowie nowoczesnej wsi, która posiadałaby wszelkie instytucje użyteczności publicznej i kulturalno-oświatowe, właściwe miastom, Inicjatywą kolchoz-

ków zainteresowała się cała ludność Ukrainy. W pracach nad projektem przyszłego miasta kolchozowego wzięli udział architekci, inżynierowie, ekonomiści i agronomowie.

W dniu 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina odbyła się uroczystość założenia fundamentów pod pierwsze 4 domy miasta. Według zatwierdzonego projektu, będzie to gęsto zabudowane osiedle na 5 tys. osób, wyposażone we wszelkie urządzenia miejskie (wodociągi, elektryczność), przy jednoczesnym zachowaniu wszelkich cech osiedla wiejskiego.

W dniu 21 grudnia ubiegłego roku rozpoczęto również budowę miasta kolchozowego w okręgu czerkaskim (obwód kijowski). W uroczystości położenia kamienia węgielnego pod nowe miasto wzięło udział ponad 9 tys. kolchozników i kolchoźniczek ze wszystkich części okręgu. Przybyła również grupa architektów, z przewodniczącym Akademii Architektury Republiki Ukrainkiej, laureatem nagrody stalinowskiej, prof. W. Zabolotnym, na czele. Założono fundamenty pod pierwsze trzy domy przyszłego miasta kolchozowego, które będzie nosić imię Wielkiego Stalina. Miasto posiadać będzie 100 domów mieszkalnych, przedszkole, żłobek, szpital na 75 łóżek, 3 łaźnie, pralnię, centralną stołówkę, piekarnię, warsztaty reperacyjne, wodociągi i kanalizację.

Stworzenie osiedłów tego typu przyczyni się w znacznym stopniu do zatarcia różnic między miastem, a wsią.

## Dorobek oddziału PCK w Pabianicach

Wchodząc do domu przy ul. Pułaskiego 17 w godzinach porannych widzimy tu wiele wózków dziecięcych. W domu tym mieści się Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem.

W roku 1945 okupanci, uchorząc, zniszczyli prawie wszystkie urządzenia sanitarne na terenie naszego miasta. Trzeba było zacząć od początku, a pracy było dużo. Setki osób przeciagały przez teren miasta. Osoby te niejednokrotnie potrzebowały pomocy. Rolę tę wziął na siebie Polski Czerwony Krzyż.

W roku 1945, chcąc przynieść z pomocą najbardziej potrzebującą została przychodnia lekarska w mieście, a na dworc kolejowym Izba Matki i Dziecka.

W roku 1946 PCK przystąpił do masowego szkolenia przodowników zdrowia i ratowników, spośród młodzieży szkolnej i ro-

botników pabianickich zakładów pracy. Racjonalnie prowadzone szkolenie dało nam do chwili obecnej dość poważne rezultaty: w każdym zakładzie pracuje przeskolony ratownik, który jest przygotowany do udzielenia pierwszej pomocy w nagłych wypadkach.

Z czynnej od dwóch lat Przychodni Dentystycznej przeważnie korzystała młodzież szkolna. Przychodnia ta została ostatni raz przeniesiona do Jedenastolki T.P.D., gdzie istnieje do chwili obecnej.

Rok 1948 to rok rozkwitu pracy Oddziału PCK w Pabianicach. W roku tym położono szczególny nacisk na opiekę nad matką i dzieckiem. I dlatego też dnia 8 czerwca powstała w Hucie Dłutowskiej Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem. Kilka dni później tj. 20 czerwca została utworzona podobna sta-

cja w Pabianicach przy ul. Pułaskiego 17. Stacja w Hucie Dłutowskiej w obecnej chwili otacza swoją opieką ok. 250 dzieci. Stacja ta nie tylko udziela pomocy lekarskiej, lecz niejednokrotnie spieszy z pomocą matki i przyczyni się do jeszcze skrupulatniejszych oględzin lekarskich.

Stacja pabianicka ma większy zakres działania, opiekuje się nie tylko dziećmi lecz i matkami. W obecnej chwili opieka stacji jest objętych około 2000 dzieci i ok. 300 matek. Na stacji pracuje 4 lekarzy, pracy mają naprawdę bardzo wiele. I dlatego z wielkim zadowoleniem należy powitać zapowiedź pełnomocnika PCK, ob. Liwocha, że możliwe jest, iż przy stacji pracować będzie jeszcze jeden lekarz pediatra. Ulży to w pracy dotychczas zatrudnionym lekarzom i przyczyni się do jeszcze skrupulatniejszych oględzin lekarskich.

W roku 1949 w ramach Tygodnia Zdrowia, od 3 do 9 października otwarta była w Pabianicach Wystawa Opieki nad Matką i Dzieckiem. Wystawa ta zapoznawała społeczeństwo z zagadnieniami opieki nad matką i dzieckiem. Ze wystawa taka była potrzebna o tym świadczy fakt, że w krótkim czasie zwiedziło ją ponad 5000 osób. W czasie tego samego tygodnia wyjechały do odległych wsi powiatu łaskiego ekipy lekarskie, zaopatrzone w lekarstwa, witaminy, mydła a nawet i wyprawki niemożliwe. W tym, samym czasie czynna była na Pl. Dąbrowskiego 6 pokazowa przychodnia lekarska, w której lekarz ordynujący cały dzień, udzielał bezpłatnie porad.

Do dnia 1 grudnia odczywałyśmy poważnie brak sprawnego pogotowia lekarskiego zarówno dla ubezpieczonych jak i nieubezpieczonych. Brak ten postanowiliśmy wyrównać Oddział PCK, przez zorganizowanie Pogotowia Ratunkowego. Pogotowie Ratunkowe udzieliło już ponad tysiąc porad.

Praca oddziału PCK w Pabianicach przyniosła dobre rezultaty. Zawsze organizował on najbardziej potrzebne akcje, ważne dla mieszkańców naszego miasta. Wierzymy, że tak jak i dotychczas, tak w dalszej pracy nasz oddział będzie służył podniesieniu stanu zdrowotnego ludzi pracy. Koz

## Wyróżnieni prelegenci kół fabrycznych ZMP

Wielu aktywistów kół szkolnych ZMP pośpieszyło z wydatną pomocą kołom fabrycznym ZMP w celu podniesienia poziomu ideologicznego i dyscypliny organizacyjnej ich członków.

Zarząd Fabryczny ZMP wyróżnił za szczególne ofiarną i owocną pracę czołowych aktywistów szkolnych, pracujących na odcinku fabrycznym w PZPB. Należą do nich między innymi: kol. Szymakówna —

opiekująca się kołem ZMP na Oddziale 1 — Tkalnia, kol. Bartosikówna — pracująca na kole fabrycznym w Oddziale 9, kol. Bieniewski Feliks — obsługujący koło ZMP — Biuro Główne, kol. Herczyński — opiekun koła przy Tkalni „C”, kol. Wiśniewski Leszek — pracujący w kole ZMP w Oddziale 10 i kol. Szafrański — prelegent koła Przędzalnia — Centrala.

## Bilans „Unii” na półmetku

rozgrywek tenisa stołowego

Rozgrywki w tenisie stołowym kl. B. ŁOZTS w pierwszej rundzie zostały już zakończone. Pabianicka „Unia” wy-

Unia — Gwardia Łódź	4:5 — 0:1
Unia — Włókniarz Żelów	9:0 — 1:0
Unia — Włókniarz Pabianic	0:9 — 0:1
Unia — Włókniarz Zd. Wola	6:3 — 1:0
Unia — Budowlani Łódź	0:9 — 0:1
Unia — Stal Zduńska Wola	3:6 — 0:1
Unia — Spójnia — Łódź	9:0 — 1:0

grała 3 spotkania przegrała zaś 4.

Wyniki poszczególne są następujące:	
31:32 — 3:4	

W rozgrywkach tych „Unia” znalazła się w środkowej pozycji tabeli, co usprawiedliwia ją chorobą kilku czołowych zawodników. Obecnie napływają do klubu nowi zawodnicy, którzy swymi umiejętnościami gry pod-

niosą poziom pozostałych pingpongistów. Treningi sekcji tenisa stołowego „Unii” odbywają się w każdy wtorek i piątek od godz. 18 w lokalu świetlicy Chemicznej. E. N.



Co pisała prasa łódzka 12 lutego 1930 r.

DEMONSTRACJE KOMUNISTYCZNE W CAŁYM KRAJU
W związku z wielkim procesem członków PPS-lewicy w Sosnowcu...

LOKAUT W PRZEMYSLE BIELSKO-BIALSKIM
Zatarg między robotnikami a prze...



- ADRIA - dla młodzieży (Stalina 1)
BAŁTYK (Narutowicza 20)
BAJKA (Franciszkańska 31)
GDYNIA (Daszyńskiego 2)
HEL - dla młodzieży (Legionów 2)
MUZA (Pabianicka 178)
POLONIA (Piotrkowska 67)
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76)
ROMA (Rzgowska 84)
REKORD (Rzgowska 2)
STYLLOWY (Kilińskiego 123)
ŚWIT (Bałucki Rynek 2)
TECZA (Piotrkowska 108)
TATRY (Sienkiewicza 40)
WISŁA (Daszyńskiego 1)
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16)
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16)
ZACHĘTA (Zgierska 26)

mysłowcami w Bielsku - Białej - osiągnął niebywałe rozmiary. Ponieważ robotnicy nie zgodzili się na dobrowolną obniżkę płac...

W dniu wczorajszym około 10 tysięcy robotników zgromadziło się na wielkim wiecu, którego obrady...

Podobne manifestacje odbyły się w Dąbrowie Górniczej. W szeregu miast dokonano licznych aresztowań.

ALFONS XIII CHCE BYĆ PREZYDENTEM
Znany król-paranoik, Alfons hiszpański - oświadczył przedstawicielom prasy...



PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)
Dziś, o godz. 19.15 sztuka Leona Kruczkowskiego, pt. 'Odwety' w nowej wersji.
W poniedziałek, dnia 13 lutego - teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36)
Codziennie o godz. 19.15 'Rezbiki' J. Blizińskiego.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 33, tel. 181-34)
Dziś teatr nieczynny. Zespół na występach w Warszawie.

SALA TEATRALNA 'OGNIKO' ul. Moniuszki 4.
Objazdowy Teatr Dramatyczny Do mu Wojska Polskiego w Warszawie wystawia sztukę M. Gorkiego p. t. 'Matka'. Początek o godz. 19.15.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ 'LUTNIA' (ul. Piotrkowska 243)
Niedziela, dnia 12 lutego o godzinie 19.15 'Królowa Przedmieścia'.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK 'PINOKIO' (Łódź, Nawrot 27, tel. 195-74)
Godz. 12.00. Widowisko otwarte pt. 'Historia cała o niebieskich migdałach'.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK 'ARLEKIN' (Piotrkowska 152, tel. 258-99)
Od dnia 13 lutego 1950 r. aż do odwołania teatr będzie nieczynny z powodu wyjazdu do Warszawy na Festiwal Sztuki Radzieckiej.

Co usłyszymy przez radio

- 6.50 Początek audycji, 6.55 Program dnia, 7.00 Audycja dla wsi, 7.15 Muzyka, 8.00 Dziennik poranny, 8.25 Muzyka, 8.55 Audycja Spot. Komitetu Radiof. Kraju, 9.00 Recital organowy, 9.30 Muzyka poważna, 10.00 Skrzynka ogólna, 10.15 (L) Chwila muzyki, 10.20 Muzyka popularna, 11.00 Recenzja lub felieton literacki, 11.10 (L) Program lok. na dziś, 11.12 (L) 'O nas' naszych korespondentów, 11.27 (L) Aria mezo-sopranowa, 11.47 (L) Komunikaty, 11.50 (L) Muzyka, 11.57 Sygnał czasu, 12.04 Dziennik południowy, 12.15 Koncert rozrywkowy, 13.00 'Darwin', 13.15 'Niedziela na wsi', 14.00 'U naszych twórców', 14.10 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej, 14.40 'Eugeniusz Oniegin', 15.00 Piosenki radzieckie, 15.15 Koncert dla świetlic dziecięcych, 16.00 Dziennik popołudniowy, 16.20 'Nasze chóry śpiewają', 16.50 Pogadanka, 17.00 Koncert rozrywkowy, 18.00 'Niemcy' - słuchowisko wg sztuki L. Kruczkowskiego, 19.00 W. A. Mozart, 19.30 Audycja wymienna: 20.00 Dziennik wieczorny, 20.40 (L) 'Monachomachia' czyli wojna małichów - I cz. słuchowiska I. Krasińskiego, 21.00 Muzyka rozrywkowa, 21.35 'Teatr Etezy', 22.10 Wiadomości sportowe ogólnopolskie, 22.30 Muzyka taneczna, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Program na jutro, 23.15 Muzyka taneczna, 24.00 Zakończenie audycji i Hymn

ZE SPORTU

Ostatnie chwile przed pływacką batalią Gdańsk-Łódź
Rekord Polski na 200 m. st. klasycznym zagrożony!

Po długich naradach pływacy nasi postanowili wystąpić dzisiaj przeciwko reprezentacji Wybrzeża w następującym składzie:
400 mtr. st. dow.: Cwierciakiewicz (Wł.) - Stanowski (Z).
100 mtr. st. dow.: JERA, BONIECKI (Związkowiec).
100 mtr. st. grzbiet.: Sierocki (Wł.), Plawik (Z).
200 mtr. st. klasycznym NIKODEMSKI, DOBROWOLSKI.
Sztafeta 4x100 mtr. st. dowolnym - STANOWSKI, JAWORSKI, BONIECKI, JERA.

Jeśli chodzi o panie to nie można sobie wyobrazić w tej chwili silniejszego składu, na jaki mogła być się zdobyć Łódź. Jedynie nasze pływaczki w stylu grzbietowym ustępują trochę czołówce polskiej, natomiast nasze reprezentantki w stylu dowolnym i klasycznym należą obecnie do grupy najlepszych pływaczek...

Jak pracują nasze Koła Sportowe?

Inspektor W. F. ob. Stępień mówi nam o pracy w kołach S.Z. 'Unia'
Przystępując do zobaczenia pracy Kół Sportowych Z. S. 'Unia' Łódź, najpierw należy podać w jakich warunkach organizowały się Koła Sportowe. Początki były bardzo trudne: było brak sprzętu sportowego, sal gimnastycznych, instruktorów i w ogóle było mnóstwo mankamentów. W tym okresie żmudnej pracy, powstawały Koła Sportowe ZS 'Unia': PZW Gumowych Nr 5 i 6, Cent. Zaop. Przem. Papierniczego, Gimn. Papierniczego i Gimnazjum Gumowego. Należy nadmienić, że Koła te nie istnieją tylko na papierze, ale istnieją w rzeczywistości i przejawiają żywą aktywność w życiu sportowym i ideologicznym.

Koła Sportowe Zrzeszenia 'Unia' zdobyły pamiątkowy proporzec WUKF za masowy udział w biegach narodowych; tak samo było w marszach jesienno-wiosennych, gdzie członkowie naszych Kół Sportowych zdobyli dużo odznak srebrnych i brązowych, które zostały wręczone członkom Kół na zebraniach wyborczych przez Insp. Okręgowego ZS 'Unia', B. Gieraniec. Po tych imprezach, został zorganizowany turniej piłki ręcznej dla Kół Sportowych. W turnieju tym biorą udział także Koła naszego Zrzeszenia, które jest reprezentowane przez 6 drużyn siatkówki męskiej, jednej żeńskiej i trzy drużyny koszykówki męskiej. Do półfinału drużyn męskich siatkówki zakwalifikowały się drużyny Gimn. Papierniczego i dwie drużyny Gimn. Gumowego, natomiast w siatkówce żeńskiej Gimn. Papiernicze zakwalifikowało się do finału.

Obecnie w kołach trwają gorączkowo prace przygotowania do zawodów pływackich oraz turnieju szachowego. Koła Sportowe ZS 'Unia' zgłaszają 15 drużyn pływackich oraz imponującą liczbę szachistów, około 50 osób. Należy zaznaczyć, że nie jest to liczba ostateczna.
Nasze Koła Sportowe nie pozostały w tyle w szkoleniu: i tak - Gimn. Papiernicze na przeszklonych 3 przednioków Wych. Fizycznego oraz 5 sędziów lekkoatletycznych, Gimn. Gumowe - 3 przednioków Wych. Fiz. oraz 3 sędziów lekkoatletycznych, Państw. Zakł. Wyr. Gum. 6 jednego przedniokownika W. F. i jednego sędziego lekkoatletycznego.

Obecnie nasze Koła Sportowe wstępują na nowy etap pracy - pracy sportowo-ideologicznej. Duży wkład pracy w Kołach Sport. daje z siebie Związek Młodzieży Polskiej, który po stawiał sobie za cel, wychować nowy typ sportowca - sportowca - obywatela. Ze strony ZS 'Unia' Koła Sportowe otrzymują pomoc finansową, sprzęt, oraz instruktorów, którzy prowadzą zajęcia w kołach.
Najgorzej idzie pracą w kołach w okresie zimowym, gdyż odczuwa się brak sal gimnastycznych.

zają się jednak prawdą, a wiadomość decyzji ŁOZP zelektryzowała cały światek pływacki. Spośrobie oglądania tego rodzaju biegu zdarza się nie często. Pamiętam po jednym Jera - Boniecki w grudniu ub. roku na 400 mtr. st. dow. Związkowiec wtedy minimalnie Jera, ustanawiając najlepszy wówczas wynik w Polsce. Obecnie trudno faworyzować jednego z nich. Boniecki uzyskał w zeszłym tygodniu w Poznaniu 1,04,2 na 100 st. dow. Jera miał najlepszy wynik 1,04,4, a Marchlewski niedawno 1,05 min.

Emocje czekają nas również w wyścigu na 200 mtr. stylem klasycznym, w którym spotkają się Cichoński z Gdańska, oraz Nikodemski i Dobrowolski. Więści z Gdańska donoszą o rewelacyjnej formie marynarza. Cichoński trenuje codziennie na basenie Państwowej Szkoły Morskiej i od dawna szykuje się do pobicia rekordu Polski na dystansie 200 mtr. Ponieważ łodzianin Nikodemski osiąga ostatnio bardzo dobre wyniki należy się spodziewać nie tylko zwycięstwa Cichońskiego, ale również zwycięstwa Łódzianina. Znamy dobrze niezwykłą ambicję Leszka Nikodemskiego i wierzymy, że nie ulegnie zbyt łatwo gdańszczaninowi. Również i Dobrowolski, jak i Sierocki, Cwierciakiewicz, Stanowski i Plawik mają szansę na poprawienie swych wyników.
Przypominamy, że zawody Gdańsk - Łódź rozpoczną się dzisiaj punktualnie o godz. 16.

Początek zawodów Gdańsk-Łódź o godzinie 16-ej

Ze względu na to, że startujący dzisiaj w Łodzi pływacy Gdańska muszą wyjechać o godzinie 19.35 - mecz pływacki o puchar PZP rozpocznie się o godzinie wcześniej, to jest o godzinie 16.

Reprezentantki 5 państw przybyły już do Moskwy

MOSKWA (Obst. Wł.). - W związku z kobiecymi mistrzostwami świata w jeździe szybkiej przybyły do Moskwy prezes Międzynarodowego Związku Łyżwiarstwa Clarke (Anglia) i sekretarz gen. Związku Gesler (Szwajcaria). Do Moskwy przyjechały również zawodniczki polskie - Głazowska i Sędzimir oraz Węgierka Kovacs. Przybyłych witał na dworcu przedstawiciel Wszechzwiązkowego Komitetu Kultury Fizycznej i sportowej Moskwy.

Na terenie ZSRR znajdują się już także inne uczestniczki mistrzostw świata. Są to reprezentantki Norwegii i Finlandii, które w piątek przybyły do Leningradu.

Z notatnika pływaka

Może nie wszyscy jeszcze wiedzą, że dzięki energicznej postawie naszego Łódzkiego Okręgowego Związku Pływackiego Łódź przyznano organizację kobiecych mistrzostw Polski. W dniach 11 i 12 marca na pływalni 'Ogniska' ujrzymy wszystkie czołowe pływaczki polskie, które stoczą dwudniowy bój o zaszczytny tytuł.

26 marca też będzie pamiętnym dniem dla pływaków łódzkich. Po dość długich pertraktacjach uzyskało nam wreszcie zgodę na start w Łodzi pływaków 'Bratislavi'. Słowacy przyjadą do Łodzi w swym najlepszym składzie, toteż spotkanie ich z naszymi pływakami dostarczy nam niewątpliwie wiele emocji.

Spod znaku siatki Półfinałowe rozgrywki o puchar P.Z.K.S.S. w Łodzi, Kielcach i Krakowie

W piątek rozpoczęły się w Łodzi 3-dniowe rozgrywki półfinałowe w siatkówce kobiet o puchar PZKSS. W turnieju udział biorą: zeszlonożny mistrz Polski Chemia (Łódź), AZS (Warszawa), Concordia (Piotrków), Spójnia (Grudziądz), Kolejarz (Szczecin) i Kolejarz (Katowice). Już pierwszy dzień zawodów wykaże, że kandydatami na zwycięzców są zespoły Łódzkiej Chemii i AZS (Warszawa), które przewyższają pozostałe drużyny o klasę.

Wyniki spotkań: Spójnia - Grudziądz 2:0 (15:7, 15:7), Concordia - Kolejarz (Katowice) 2:0 (15:12, 15:10), AZS - Warszawa 2:0 (15:4, 15:4), Chemia (Łódź) - Kolejarz (Katowice) 2:0 (15:5, 15:5).

Sędziowali Seifert (Kraków) i Miśiak (Łódź).

W półfinałowych rozgrywkach siatkówki żeńskiej w Kielcach o puchar PZKSS udział biorą: Kolejarz (Gdańsk), Spójnia (Warszawa), LKS - Włóknarz (Łódź) i Związkowiec (Częstochowa), AZS (Lublin) wycofał się z rozgrywek. Zawodników powitał przewodniczący KOZKSS - Kaczmarek, delegat PZKSS - Czmocho, dyr. WUKF - Osterczy.

W pierwszym dniu rozgrywek odbyły się dwa spotkania: Związkowiec (Częstochowa) - Spójnia (Kielce) 2:1 (14:15, 17:15, 15:14) i Kolejarz (Gdańsk) - Spójnia (Praga (Warszawa) 2:1 (15:6, 9:15, 15:10).

Przypominamy o dzisiejszych wyborach do zarządów kół sportowych

Koło Sportowe - Zakł. Przem. Spożywczo Wola Krzysztoporska godz. 12.
Koło Sportowe - Zakł. Przem. Spożywczo Rawa Maz., Paworna 1 godz. 12.
Zw. Klub. Sportowy - ŁKS Włóknarz Łódź, Piotrkowska 293-5 godz. 9.30.

Bogato przedstawia się kalendarzyk imprez strzeleckich

- Zarząd Okręgowy Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego w Łodzi przypomina wszystkim Zarządom Stowarzyszeń i Klubów Sportowych zarejestrowanych w PZSS o konieczności pełnego poczynienia przygotowań do mających w krótkim czasie nastąpić rozgrywek międzyklubowych w strzelectwie sportowym, podając jednocześnie terminarz Zawodów Strzeleckich na 1950 rok.
1-30 kwiecień - Masowe wiosenne zawody strzeleckie.
1-31 maj - Masowe zawody strzeleckie w ramach Czynu 1 Maja.
1-31 czerwiec - Letnie zawody strzeleckie o Odnakę Strzelecką.
15-31 czerwiec - Mistrzostwa Powiatowe.
1-15 lipiec - Mistrzostwa Wojewódzkie.
16-20 lipiec - Eliminacje do Zawodów o Mistrzostwo Polski.

WIĘKSZE WYGRANE 58 LOTERII

3-ci dzień ciągnięcia II-ai klasy
Główna wygrana dnia 1.000.000 zł padła na Nr 31869
Wygrane po 500.000 zł padły na Nr Nr: 45125 100.093.
Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr: 91366
Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr: 6053 11732 33936 43890 60676 19427 86185
Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr: 1467 2202 9675 24379 31803 16570 41587 45587 49851 53020 77444 11414 92451 97419 103711 107111

Table with columns: GŁOS, Redaktor naczelny, Sekretarz, Dział partyjny, Dział korespondentów, Dział redakcyjny, Dział ekonomiczny, Dział polityczny, Dział kulturalny, Dział sportowy, Dział społeczny, Dział naukowy, Dział artystyczny, Dział techniczny, Dział administracyjny, Dział biurowy, Dział magazynu, Dział drukarni, Dział księgarni, Dział biblioteczny, Dział archiwum, Dział biblioteczny, Dział archiwum, Dział biblioteczny, Dział archiwum.



Koło południa powrócił oddział sipajów, pomagających rajotom przy napadzie na transport. Sipaje ścigali daleko za rzekę rozgromione oddziały brytyjskie.
- Osiem ciężkich dział - obliczali wieśniacy zdobywszy - dwanaście lekkich i pięćdziesiąt wozów z prochem i sprzętem wojennym. A furgony z mąką, sucharami, ryżem, suszonymi owocami! Sahibowie mają dziś smutny dzień...
Ludzie rozsiadli się na trawie przy sadzawce i na zsuniętych wozach. Kobiety napięły płaczków z pszennej mąki. Rozdzielano tłuste, kozie mięso.
Lela zakopała się w słomie na jednym z wozów. Drażnił ją zapach jedzenia - od dwóch dni nie miała nic w ustach.
- Lela, gdzie jest Lela? - słyszała głos Czandra-Singa, ale coraz głębiej chowała się pod słomę.
Płonęła wstydem, nie wykonała powierzzonego jej zadania, nie dostarczyła na miejsce listu. Jak potrafi spojrzeć teraz w oczy Czandra-Singa?
- Nazywał ją córką 'naszego Pandy'... A co powie jej teraz?

- Gdzie jest Lela? - wołał Czandra i zaglądał pod zasłony wózków.
Znalazł ją na dnie ostatniego furgonu. Strząsnął z niej słomę i postawił na nogi. Nie mając odwagi patrzeć na niego, Lela zakryła się chustką.
- Przebac mi, Czandra-Sing, nie dostarczyłam twego listu. Czandra-Sing uśmiechnął się.
- Sam zdążyłem na miejsce wcześniej od mego listu - powiedział.
Poprowadził ją nad staw, gdzie byli zebrani wszyscy.
- Szukasz ojca, Lelo? - spytał i wpełznął ją w krąg ludzi. Ujrzała rozradowane twarze wieśniaków i rosnącego sipaja w białym zawoju, siedzącego po środku.
- Pandy!... Pandy!... - usłyszała gromkie okrzyki. Patrzyła na sipaja, na jego siwiejące włosy i zniekształcone usta. To ten sam człowiek, którego widziała na dachu świątyni.
- Pandy... - powtórzyła nieśmiało. Sipaj wstał i szedł do niej.
- Obiecałem ci wrócić i nie przyszedłem - powiedział. Przebac mi dziecko.
Przyciągnął ją do siebie i posadził obok.
- Twoja matka czekała na mnie i nie doczekała się - powiedział - dwa razy omal nie spotkał się z dziećmi, i dwa razy rozminęliśmy się. Teraz zostaniesz już na zawsze ze mną.
- Ojciec - szepnęła Lela.

Przypadła do jego ręki i długo siedziała, zastępiwszy w bez-ruchu.
Rozdział XXVII
WSZYSTKIE DROGI PROWADZĄ DO DELHI
Błada, podwinąwszy nogi jak Hinduska, siedziała Jenny na trawie. Gliniane naczynie ze świeżą wodą, które przyniosł jej młody sipaj w żółtym zawoju - odrzuciła od siebie.
- Chcę do domu - powiedziała - Puście mnie!
- Twój dom jest daleko - rzekł sipaj i uśmiechnął się. Wsunął jej w rękę lepką, słodką owoc świeżej figi.
- Pójdiesz z nami - mówił - Nie bój się, nie zrobimy ci krzywdy.
Posadził ją na wojuku pod słupem, wbitym w ziemię obok stawu, potem pokropił wodą czysto zamocionym kawałek ziemi i wyszeptał nad nim kilka słów pudzy - 'modlitwy oczyszczenia'. Z tą chwilą miejsce to stało się nietykalne. Nikt inny nie mógł wejść na nie, ani nawet przejść zbyt blisko, tak by rzucić na nie swój cień.
Była druga godzina po południu - czas przyrządzania posiłku. Całe Indie pieką o tej godzinie pod gołym niebem swój codzienny nędzny chleb. Sipaj rozdmuchał ogień i dorzucił gałęzi. Potem podszedł do stawu, i nie zdejmując odzieży, szybko zanurzył się w wodę, aby przed przygotowaniem jedła dokonać obowiązkowych ablucji.
(D. c. n.)